Nr. 93. Lwów — Wtorek dnia 23 kwietnia 1907. Rok XLVII.

Naczelny redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (z lewej), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi we Lwowie, na prowincyi, za granicą: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., półrocznie 12 kor.
(Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.)
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Kosmos" i 12 fotogr. rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h., na prowincyi 9 ... We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskie Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) I Kärntnerstr. 48 ... Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf. ... & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Ohlbauski VII ...; We Budapeszcie: Juliusz Leopold VII Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i ... Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adama Ciborowskiego następca: Rachowski 1s, Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h. (Numera dawniejsze kosztuja po 10 ct.)

Odprawa Paderewskiego na oszczerstwa Björnsona.

Wiedeń, 21 kwietnia.

W dzienniku wiedeńskim „Die Zeit" z d. 4 bm. ogłosił Björnstjerne Björnson list przeciw narodowi polskiemu, który temu pisarzowi zaszczytów nie przysporzył, ale go w oczach wszystkich ludzi sprawiedliwych i objektywnych w wysokim stopniu skompromitował. Zdanie nasze o tym liście wypowiedzieliśmy już bez ogródek.

Ale Polacy, żyjący za granicą wśród innych narodowości, bardziej może aniżeli ci na rodzinnej ziemi żyjący, odczuwają tego rodzaju krzywdy, jaką nam Björnson oskarżeniami i oszczerstwami swojemi wyrządził. O wiele silniej odczuwają krzywdy a zarazem i potrzebę odparcia takich krzywd z miejsca i przed tem samem forum, przed jakiem nas spotwarzono.

Ignacy Paderewski nie tylko genialny muzyk i znakomity kompozytor, ale także i gorący patryota, człowiek ogromnej wiedzy i świetny polemista, odważny, który swej miłości ojczyzny czynami daje dowody, stanął w obronie obrażonego narodu polskiego, która mu zaszczyt przynosi.

Naród polski za ten czyn prawdziwie patryotyczny sławnego na cały świat Polaka wdzięcznym być musi. Korespondentowi waszemu wiadomo bowiem, że artysta nie szczędził trudów podróży i czasu i wyłącznie w sprawie listu otwartego do Björnsona, ogłoszonego w dzisiejszym numerze „Zeit", umyślnie z Morges zjechał do Wiednia.

Podnieść musimy i ten szczegół, że gdyby nie list Paderewskiego, oszczerstwa Björnsona najprawdopodobniej zostały byłyby z autorytatywnej strony polskiej bez odpowiedzi...

Z obszernej, znakomicie napisanej odpowiedzi Paderewskiego, podaję parę ustępów:

Niedawno — rozpoczyna Paderewski swój list — z okazyi przykrego zajścia na uniwersytecie lwowskim, wysłałeś pan do ruskiej młodzieży nad wyraz ciepły telegram gratulacyjny. Było to kwestyą uczucia, że okazałeś pan taką uprzejmość młodym ludziom, którzy się Rusinami mienią i którzy upatrywali bohaterstwo w tem, że zranili ciężko bezbronnego człowieka, że spustoszyli kilka sal wykładowych i zniszczyli dzieła sztuki. Pan kochasz tych młodych ludzi, to panu wolno. Wolno też panu, znakomity obrońco cause celebre twierdzić obecnie, że można z motywów politycznych narazić życie niewinnego człowieka, byle złoczyńcy byli tylko pańskimi przyjaciółmi. Lecz pańskie orędzie do młodych bohaterów, pełne zachwytu i uwielbienia zawierało straszną groźbę dla całego narodu polskiego, groźbę, która w drżenie wprawić musiała dwadzieścia jeden milionów ludzi. Orędzie pańskie zdawało się zapowiadać zupełne nasze zniszczenie, zagładę całego narodu i trudno opisać trwogę, jaka zdjęła naród, który tak ciężkie przeszedł próby w obec takiego proroctwa. Lecz stało się. Zagrzmiały pioruny pańskiej jowiszowskiej złości, a jednak Polska żyje. Obsypałeś nas obelgami, ale przyznałeś nam niezmierną żywotność. Dank ci za to! Będziemy mieli dość czasu przyjemniej, by się z jadu pańskiego humanizmu oczyścić.

Naród pański niedawno wszedł w zatarg ze Szwecyą. Żaden polski pisarz, o ile nam wiadomo, nie poważył się wmieszać w tę waśń i podnieść swój głos przeciw adwersarzowi. Zatarg ten na chwałę obu stronnictw zwaśnionych zażegnano bez wmieszania się obcych. Byłoby może wskazanem, gdybyś i pan był nie wmieszał się w nasze wewnętrzne swary z Rusinami. Krewkość pańska nie dozwoliła panu zachować tego spokoju, nie czynimy panu z tego bynajmniej żadnego zarzutu. Polak dzieli swe życie z innymi narodami, przelewa swoją krew, gdy idzie o ich wolność, czego dał dowody. On całą ludzkość kocha i powiada: Polonus sum, humani nihil a me alienum puto...

Nie odmawiamy panu prawa sądzenia nas, jeżeli to panu sprawia przyjemność. Lecz, by prawo to posiąść, powinieneś pan był zamiast czytać poślednie książki, zamiast słuchać podszeptów obskurnych agitatorów, zamiast posługiwać się szatanem jako informatorem, zadać sobie trudu przestudyować sumiennie sprawy, o których rozprawiać się panu podobało. Paderewski przechodzi po tym wstępie do szczegółowego wykazania wszystkich fałszów i potwarzy, zawartych w liście Björnsona i powiada: My wiemy, mój panie, co jest żądza wolności i umiemy ją cenić u innych. Nie należymy do tych, którzy wielbłądy zabijają, by ugasić pragnienie. Potrafimy zaspokoić dążenia wolnościowe Rusinów, Litwinów i Białorusinów i chcemy je poprzeć, lecz pod warunkiem, że tyrania z góry nie stanie się tyranią z dołu.

Następnie w długim objektywnym wywodzie poucza Paderewski Björnstjerne Björnsona faktami historycznymi i datami cyfrowemi, co to jest ta sprawa ruska, na czem polega i w czem tkwi jej treść i tak kończy:

Nie żądam od pana, abyś się odprzysiągł swojej religii. Sataniści mają także swój fanatyzm. Jeżeli jednak pański dyabeł kiedyś się postarzeje, zechce wypocząć, zwróci panu niezawisłość pańskiej duszy i pańskiego sumienia i pozostawi panu wolność działania, natenczas pomyśl pan trochę, przeczytaj naszą historyę, przeczytaj stenograficzne sprawozdania z Dumy i skoro odczuwasz pan potrzebę mówienia o naszych sprawach, przyjmij grzeczne zaproszenie lwowskich dziennikarzy i jedź do Lwowa. Rusini będą pana w tryumfie obnosić, Polacy przyjmą pana z poważaniem, należnem pańskiej sławie, a pan, jeżeli masz oczy, zobaczysz rzeczy, jak one się rzeczywiście mają. Kończąc, dodaję: prawdzie wyświadczyłeś pan złą przysługę.

Odezwa Paderewskiego jest dokumentem historycznym i kulturnym. Dla nas ma, powtarzamy tę doniosłość, że prostuje przed Europą brednie Björnsona, w które ona uwierzyć była mogła.

(—i)

Br. Beck o ugodzie.

W sobotę była deputacya centralnego Związku przemysłowców austryackich z członkiem izby panów Kruppem na czele u prezydenta ministrów bar. Becka i oświadczyła, że w kołach przemysłowców wiadomości o stanie rokowań ugodowych wywołały pewne zaniepokojenie i wskazała na onegdajsze oświadczenie ministra Koszuta w komisyi gospodarczej. Prezydent ministrów bar. Beck wyraził zadowolenie z powodu zjawienia się deputacyi i zaznaczył, że chętnie korzysta ze sposobności zetknięcia się z zastępcami przemysłu.

Premier zapewnił, że niema żadnego powodu do zaniepokojenia. Rząd zawsze stał na stanowisku, że **długoterminowa ugoda leży w obopólnym interesie**, ale oprócz tego nie należy zapominać o samej treści umowy. Dotąd rząd jest zupełnie wolny i w żadnym kierunku ani co do czasu ani co do treści umowy nie jest związanym. Rząd węgierski nie zachował się odmownie co do zawarcia ugody poza rok 1917 i w rzeczywistości **istnieje projekt rządu węgierskiego**, odnoszący się do zarządzeń **na dłuższy okres jak okres trwania traktatów handlowych**. Projekt ten polega na idei, aby — jeżeli już po roku 1917 zasada wolnego ruchu towarowego, która naszem zdaniem najlepiej odpowiada obopólnym interesom, nie może być w zupełności utrzymaną — w każdym razie można sprawę tę rozwiązać przez międzycła, nie bardzo oddalone od tej zasady.

Obowiązkiem rządu austryackiego jest propozycye te szczegółowo i najsumienniej zbadać; chociaż bowiem według obopólnych ustaw ugodowych dyplomatyczna i handlowa reprezentacya monarchii wobec zagranicy należy do agend wspólnego ministra spraw zagranicznych, to ustawodawstwo z 1867 r. przewiduje prawo obu państw uregulowania swych stosunków handlowych przez linie cłowe, przez co więc jest daną możność pobierania ceł w obustronnym ruchu towarowym po roku 1917. — Nie należy jednak przeoczać, że zupełnie wolny ruch nie jest przecież jedynie możliwym wyrazem ekonomicznej wspólności. Można sobie bardzo dobrze wyobrazić stosunki, w którychby także leżało w interesie austryackim zasadę wolnego ruchu poddać pewnym ograniczeniom. Przez to scharakteryzowaną jest obecna sytuacya.

Naturalnie dziś nie można powiedzieć, czy ugoda dojdzie do skutku, a tem mniej na jaki czas i jakiej treści. Rząd jednakże ze spokojem oczekuje dalszego przebiegu rokowań i przedewszystkiem jasno sobie zdaje z tego sprawę, że traktat, któryby pod firmą ugody pozostawił niewyrównane dyferencye i właściwie tylko przygotował rozdział, jest **niemożliwy**. — Raczej możnaby się zgodzić na umowę, któraby obu państwom pozostawiała wprawdzie w większym stopniu wolność ekonomiczną, ale za to wspólność jej w najważniejszych punktach ustanowiła na trwałej podstawie. Właśnie tak ważna zmiana może być przyjętą tylko, jeżeli się w gwarancyi stałości otrzymuje pewne odszkodowanie. Szczególnie uspokojenie czerpie rząd z tej okoliczności, że na wypadek, gdyby mimo wszelkiego usiłowania nie przyszło do ugody, Austrya może ze spokojem spoglądać na dalszy rozwój sprawy. My lojalnie i wiernie spełnimy zobowiązania, wynikające dla nas z traktatów handlowych, ale zresztą nasze interesy będą jedyną linią wytyczną dla naszego działania.

Premier omówił następnie sprawę **podatków konsumcyjnych** i oświadczył, że istotnie toczą się układy o odnośną umowę, jednakże o naruszeniu interesów produkcyi austryackiej absolutnie nie może być mowy. Szczególniej wiadomości, jakoby forma autonomii podatków konsumcyjnych miała przynieść specyalnie szkodę wyrobom spirytusowym i cukrowym, nie odpowiada rzeczywistości. Możecie panowie być przekonani — zakończył bar. Beck — że interesy austryackie spoczywają w dobrych rękach i dotąd zachowaliśmy sobie **otwartą drogę dla wszelkich możliwości rozwiązania**. Interesowane koła mogą być spokojne, że bez nich nie nastąpi rozstrzygnięcie. Wprawdzie mam dość odwagi, aby wziąć na siebie zawsze odpowiedzialność za to, co czynię, ale zawsze trzymałem się zasady, aby w tak ważnych wypadkach wysłuchać opinii kół interesowanych. Jakakolwiek więc decyzya zapadnie, nie zawrzemy ugody, nieodpowiadającej interesom Austryi i nie zgodzimy się na stosunek, nakładający na nas ograniczenia, a nie dający w zamian za to innych praw. Nie zgodzimy się na stan bezbronnego związania.

Zastępcy przemysłu wyrazili premierowi podziękowanie za jego otwarte wywody i oświadczyli, że one są w stanie rozprószyć obawy, panujące w kołach przemysłowych, a wywołać uczucie pewności, że rząd niczego bez kół interesowanych nie przedsięweźmie. Przemysłowcy są przekonani, że obecny rząd jak dotąd, tak i nadal przy rokowaniach ugodowych z całą stanowczością strzedz będzie interesów austryackich.

Drugi kanał Suezki.

Berlińska „Deutsche Orient-Correspondenz" podaje z Kairu następującą niezmiernie ważną wiadomość:

W Egipcie zastanawiają się obecnie żywo koła polityczne i handlowe nad sprawą budowy drugiego kanału Suezkiego. Chodzi tu o projekt w którym wyłącznie Anglia i kapitał angielski udział mieć mają. Celem tego kanału byłoby: zapewnić Anglii w czasie pokoju, ale także w razie wojny połączenie z Indyami, któreby interesom jej w zupełności odpowiadało, a z którego by jedynie Anglia i jej obywatele korzystali.

Gdyby plan ten przyszedł do skutku, neutralizacya kanału istniejącego byłaby po największej części unicestwiona. Projekt ten bowiem powstał z tego mianowicie powodu, że kanał Suezki jest zbyt wązki i zbyt płytki, ażeby nowoczesne olbrzymie okręty wojenne nim przeprawiać się mogły — szerokość jego wynosi tylko 40 metrów a głębokość 9 metrów.

Techniczne dyspozycye nowego kanału nie są jeszcze w całości obmyślane, będzie on atoli na każdy sposób budowany na gruncie egipskim, zaczem koncesya na tę budowę wytworzyłaby międzynarodową kwestyę polityczną, ile że zwierzchnictwo Turcyi, tudzież interesy mocarstw europejskich uwzględnićby należało.

Na razie niepodobna powiedzieć na pewne, kiedy Anglicy bliżej zajmą się przeprowadzeniem tego projektu, ale to fakt, że rejderzy (właściciele okrętów prywatnych) angielscy, są mu wielce radzi, ile że nowy kanał ogromne nastręczałby im korzyści w porównaniu z okrętami państw innych.

Czy i o ile jest prawdy w tem doniesieniu, trudno powiedzieć. Powtórzyły je atoli pisma, w podobnych sprawach bardzo poważne, jak np. „Post" berlińska, chociaż bez komentarzy. Dotychczas nikomu ani się śniło o budowie drugiego kanału Suezkiego, przynajmniej w prasie nie spotkaliśmy żadnej odnośnej wzmianki. Że żadne względy techniczne i finansowe nie staną Anglikom w dokonaniu tego planu na przeszkodzie, to rzecz niezawodna. Inaczej ma się rzecz z politycznymi względami międzynarodowymi. Kto wie czy okrzyczane jazdy króla Edwarda do Kartageny i Gaety, a podobno zamierzona też jazda jego do Aten wcale nie miały na celu dokonać „osaczenia" Niemiec, tylko ułatwienie budowy przeznaczonego wyłącznie dla Anglii i Anglików drugiego kanału Suezkiego.

Sprawa to bardzo niejasna, ale zapisać ją należało. Że istniejący kanał Suezki stał się nieprzydatnym dla nowoczesnych kolosów morskich, to wiadomo, taksamo jak niedawno zbudowany kanał Kielski. Niemcy widzą się zmuszeni rozszerzyć i pogłębić go a raczej prawie nowy wybudować i już koszta tej roboty na 220 milionów marek obliczyli, Inaczej nie tylko nowoczesne niemieckie wojenne, ale nawet handlowe wielkie okręty zamiast wprost z morza Północnego i rzeki Łaby dostawać się krótszą i pewną drogą na Bałtyk, musiałyby jak dawniej okrążać daleką i nie bardzo bezpieczną drogą na Skagerrag i Bełty duńskie.

Kanał Kielski jednak jest tylko pokątną, niemiecką wyłącznie drogą — kanał Suezki zaś światową. Naprawiać go, rozszerzać, pogłębiać znaczyłoby na czas długi zatamować komunikacyę morską Europy z Afryką, Azyą i Australią z niezmierną dla wszystkich państw szkodą, podczas budowy zaś drugiego kanału Suezkiego pozostałby istniejący wolnym do powszechnego użytku.

Dodać winniśmy, że także dla nowoczesnych wielkich krążowników pancernych, jak kanał Kielski, nie wystarcza także kanał Sueski, ani nawet dla tych olbrzymich pospiesznych okrętów prywatnych, jakie między Europą a Nowym Jorkiem krążą. Wszystkie te kategorye okrętów musiałyby więc, chcąc się dostać do Indyj, okrążać starą drogą Przylądek Dobrej Nadziei.

Szczęśliwe wykonanie olbrzymiego angielskiego okrętu bojowego (liniowego) „Dreadnaught" wywołało istną epidemię — wszystkie państwa morskie rzuciły się gorączkowo do budowania takichże potworów. W ciągu tego lata będzie nie mniej jak 35 wykończonych, zaczętych lub zamówionych. Już się wzburza opinia angielska, że „tylko" siedm z tych okrętów będzie angielskich, reszta zaś 28 pod obcemi banderami pływać będzie. Z tej reszty przypada po sześć na Niemcy, Francyę, Japonię i republiki południowo-amerykańskie, na Stany Zjedn. cztery.

Budowę niektórych z tych okrętów, mianowicie japońskich poczęto już w styczniu r. 1905. W pięciu latach od r. 1900 do 1905 zamówiły mocarstwa, oprócz Anglii, 47 pierwszorzędnych okrętów bojowych. W okresie „Dreadnaughta" przewaga Anglii cokolwiek zmalała. W latach 1900 do 1904 posiadała Anglia 34 proc. ogółu pierwszorzędnych okrętów bojowych, w latach 1905 do 1907 już tylko 30 proc. Niemcy jednak podejrzewają, że owe zamówione dla republik południowo-amerykańskich okręty tylko firmę ich noszą, że jednak w razie wojny przejdą na własność Anglii.

Ruch przedwyborczy.

We Lwowie.

Komitet mieszczański wzywa obywateli, ubiegających się o mandat poselski do rady państwa z miasta Lwowa, aby do wtorku (23 bm.) godz. 6 wieczorem zgłosili się pisemnie do przewodniczącego komitetu Michała Walichiewicza (ul. Kopernika 4), wymieniając okręg wyborczy. Komitet zaznacza, że tylko ci narodowi polscy kandydaci wzięci będą pod rozwagę, którzy w rzeczonem pisemnem zgłoszeniu oświadczą się wyraźnie za bezwarunkową solidarnością Koła polskiego, jak niemniej zobowiążą się działać w myśl zasad programu komitetu z 20 marca br., a w szczególności popierać interesy miast i mieszczaństwa; program ten (ogłoszony w „Gazecie mieszczańskiej") wręczy kandydatom na żądanie sekretarz komitetu Stanisław Gstritz (ul. Sykstuska 17).

Katolicko-narodowi wyborcy trzeciego (III) okręgu miasta Lwowa odbyli w sobotę z inicyatywy stronnictwa katolicko-narodowego centrum bardzo liczne i ożywione zgromadzenie, na którem uchwalili jednogłośnie kandydaturę polskiego i katolickiego robotnika, p. Józefa Jagiełły i wybrali komitet obszerniejszy i ściślejszy dla prowadzenia dalszej akcyi i agitacyi celem skupienia około tej kandydatury wszystkich półtora tysiąca katolickich głosów, stanowiących 20 procent ogółu wyborców w tym okręgu.

Katolicko-narodowy komitet wyborczy IV okręgu m. Lwowa ukonstytuował się na zgromadzeniu wyborców, wybierając prezesem: adwokata Morawieckiego, wiceprezesami: ks. kanonika Hićkiewicza i star. komisarza Edw. Peteckiego,

---

Br. Schlicht. 7

Hrabiowie Gründingen.

(Ciąg dalszy.)

— Zawstydzasz mnie swoją uprzejmością, panie hrabio.

Baron powiedział to szczerze. Już teraz czuł się swojsko w tych pięknych apartamentach a serdeczność gospodarza zapowiadała przyjemne, wesołe spędzanie czasu.

— Cieszy mnie, że podoba się panu u nas. No, a gdy zasiądziemy sobie do ecarté... Bo pan zapewne grywa ecarté?

— Namiętnie, hrabio! Grywałem nawet zanadto namiętnie.

Nie wiele brakowało, a hrabia byłby mu tę rzucił na szyję, ale przypomniał sobie, że nie powinno się swoich uczuć zbyt głośno wyrażać, inaczej mógłby sobie gość pomyśleć, że został przedewsystkiem do towarzystwa zaangażowany. A to nie uchodzi, pod żadnym warunkiem; powiedziała tak wyraźnie hrabina a on się z tem zgodził. Mógł wprawdzie żonie się sprzeciwić, ale po co miał to czynić? Był przecież panem w swoim domu i mógł mówić: tak lub nie, jak mu się podobało.

Uścisnął więc tylko silnie rękę swego gościa i rzekł:

— Doskonale. Więc dziś wieczór zagramy jedną partyę.

W radości swojej, że ma partnera, nie zauważył hrabia pewnego wahania się barona i nie zrozumiał ukrytej myśli, gdy ten rzekł:

— Nie wiem tylko, czy znajdziesz pan we mnie dobrego gracza, panie hrabio. W ostatnich latach nie miałem kart w rękach.

— Ach, drobnostka. Czegoś podobnego nigdy się nie zapomina. Zapewne jednak zechcesz pan teraz otrząść się z kurzu, więc zostawiam pana samego. Potem zadzwoń pan, a chłopak zaprowadzi pana na terasę do moich pań, które naturalnie bardzo niecierpliwie czekają na poznanie naszego miłego gościa.

Hrabia poszedł na terasę.

— Więc? — zapytały go natychmiast i równocześnie trzy głosy bobiece.

A gdy hrabia zaraz nie odpowiadał, lecz zapalał zwolna cygaro, hrabina powtórzyła pytanie:

— Więc?

Hrabia był w duszy zachwycony boronem, odpowiedział jednak oględnie:

— O ile mogę osądzić... zamieniłem z nim tylko pięć słów... zdaje mi się, że będziemy z niego zadowoleni.

Brzmiało to bardzo naiwnie, ale hrabina natychmiast poznała, że przybysz o wiele więcej podobał się hrabiemu, niżeli on to chce powiedzieć. I od razu, bez żadnego przejścia, rzekła:

— On gra namiętnie w ecarté.

Ale hrabia nie dał się tak łatwo podchwycić. Zrobił minę bardzo zdziwioną i zapytał:

— Zkądże ty wiesz o tem?

— Poznaję to po tobie. Pytałeś go już o to.

— Ależ Konstancyo!

W brzmieniu jego głosu był taki wyrzut, że zmyliło ją to z tropu.

— Ależ Konstancyo, umówiliśmy się przecież, że w pierwszej linii uważać będziemy barona, mimo jego nazwiska i mimo traktowania go jak gościa, za nauczyciela jazdy konnej naszych córek. Nie mogłem go więc zaraz na wstępie zapraszać do gry w karty ani nawet pytać o to.

I stało się, w możliwość czego hrabia nigdyby nie był uwierzył: hrabina była przekonaną, że tym razem wyrządziła mężowi krzywdę i rzekła:

— Tem lepiej. I bardzo dobrze zrobiłeś, że wogóle o to go nie pytałeś, gdyż gra się przecież o pieniądze, a ty nie możesz odbierać mu w kartach tych pieniędzy, które wypłacać mu będziesz jako gażę.

Hrabia skurczył się sam w sobie; o tem nie pomyślał. Naturalnie, nie można, to jest niemożliwe.

— Co tu robić? — powiedział więcej do siebie samego, aniżeli do żony.

Aleksa spostrzegła wielkie rozczarowanie, które odbiło się na twarzy ojca i na pół żartem, na pół seryo, rzekła:

— Daj mu papo wygrać. Papa gra przecież, aby grać, a nie aby pieniądze zbierać.

— Nie mogę przecież grać źle lub fałszywie dlatego, aby drugi wygrał. Gra jest grą. Ty tego nie rozumiesz.

— Kto wie? — broniła się Aleksa. — Lecz teraz opowiedz nam papo, jak on wygląda? Czy jest przystojnym, młodym, starym, niskim, wysokim...

— ...blondynem, szatynem, brunetem... czy ma ładne oczy — ciągnął dalej trochę zirytowany hrabia. — Co mnie to obchodzi? Naprawdę na tyle nie przypatrzyłem się jemu. Oglądnijcie go same. Wkrótce tu będzie.

Rzeczywiście za parę minut pojawił się baron w salonie, z którego było wyjście na terasę. Hrabia poszedł naprzeciw niego i przyprowadził go do pań.

— Baron Scheidegg — mówił hrabia, przedstawiając przybysza najpierw żonie — który był tak uprzejmy, że przyjął nasze zaproszenie i jako gość zabawi u nas kilka miesięcy.

Hrabia sądził, że wyraził się bardzo dyplomatycznie, ale spojrzenie żony powiedziało mu co innego. Hrabia zbyt silnie podznaczył słowo: gość, a to było wbrew umowie między nim a hrabiną. Zaraz też hrabia odgadł myśl żony, ale już było za późno; co było powiedziane, tego zmienić już nie można.

Hrabina padała baronowi rękę, którą ten ucałował, a potem przedstawiła mu swoje dzieci:

— Moja córka Aleksa, moja córka Dagmara.

Aleksa przyjaźnie wyciągnęła rękę do gościa, Dagmara zaś tylko mu się skłoniła, wprawdzie grzecznie, ale zimno.

Więc przecież. Rzeczywiście był to on.

(C. d. n.)

sekretarzami pp. Tadeusza Pełeżyńskiego i Jana Sienkiewicza.

Sądowi oficyanci i pomocnicy kancelaryjni odbyli 18 bm. we Lwowie przedwyborcze zgromadzenie, na którem zjawił się zaproszony prof. dr. Głąbiński. Z przemówień licznych mowców wiał duch szczerze narodowy polski. W dyskusyi zabierał trzykrotnie głos p. Głąbiński, któremu zgromadzeni przez usta swych mowców wyrazili gorącą wdzięczność za jego dotychczasową energiczną akcyę w kierunku polepszenia bytu wzmiankowanych wyżej funkcyonaryuszów. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Przedwyborcze zgromadzenie sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, odbyte we Lwowie w dniu 18 kwietnia br. uchwala:

I. Zwalczać wszelkiemi siłami szkodliwe i przestarzałe ustawy o certyfikatystach z lat 1872 i 1876, pod hasłem bezwarunkowego usunięcia tych ustaw rozwinąć żywą agitacyę wyborczą i nałożyć na kandydatów poselskich święty obowiązek stanowczego zwalczania i absolutnego usunięcia obu wyżej wzmiankowanych ustaw;

II. Zobowiązać kandydatów, by wszystkiemi swemi siłami wpłynęli na naczelne władze wojskowe w tym kierunku, aby certyfikaty urzędnicze wydawano jedynie takim podoficerom, którzy w myśl istniejących przepisów prawnych wykazują zupełne uzdolnienie i władają należycie językami krajowymi w słowie i piśmie;

III. 1) głosować na kandydatów narodowych, hołdujących zasadom demokratycznym a mianowicie na kandydatów stronnictwa narodowo-demokratycznego i innych stronnictw postępowych (narodowych), o ile kandydaci tych stronnictw zobowiążą się wstąpić do solidarnego Koła polskiego;

2) w braku kandydatów demokratycznych, uznających bezwarunkową solidarność Koła polskiego, oddać głosy na kandydatów innych stronnictw, stojących na stanowisku solidarności Koła polskiego — pod warunkiem jednak popierania postulatów pod I i II wyrażonych;

IV. Wezwać wszystkich kolegów w całym kraju, by w myśl powyższych uchwał przy wyborach solidarnie postępowali;

V. Wezwać wszystkie zawodowe stowarzyszenia oficyantów i pomocników kancelaryjnych w Austryi, by ci ostatni przystępowali do urny wyborczej pod hasłem wyżej pod I. i II. wskazanem.

Następnie wybrano komitet z 30 członków, który wobec analogicznych prawie uchwał, powziętych przez oficyantów i pomocników kancelaryjnych innych dykasteryj, ma się zlać z komitetem przez tychże ostatnich wybranym i wspólnie z nim wejść w kontakt i porozumienie z komitetami wyborczymi wszystkich siedmiu okręgów lwowskich.

Na wsi w zachodniej części kraju.

Ludowcy operują głównie w zachodniej części kraju. We wschodniej, gdzie zachodzi większa potrzeba uświadomienia narodowego ludu, a skutkiem tego jest też trudniejszą praca, objawiają mało ruchliwości a przy wyborach przeważnie łączą się potajemnie z Rusinami. I w obecnym ruchu przedwyborczym mało znać działania ludowców we wschodniej części kraju — zaledwie tu lub ówdzie zgłosi się jakiś kandydat ludowcowy, będący nim dlatego, że nie ma sposobności przytulić się do innego stronnictwa, aby po niem wdrapać się na drabinę poselską. W zachodniej połaci kraju natomiast wrze i kipi od akcyi ludowcowej, którą tak „Czas“ przedstawia:

Od rozpisania wyborów powszechnych wszczął się na wsi ruch niezwykły. Pojawili się naprzód, jako zwiastuny wiosny, nieznani przedtem młodzieńcy, roznoszący wici ludowi o wielkiej wojnie, którą trzeba wypowiedzieć „panom“: jako, że cesarz dał teraz chłopom takie prawo, iż oni sami będą sprawami narodu rządzić, samych tylko chłopów do parlamentu wysyłać i sami nowe prawa stanowić. Dość już się panowie narządzili, teraz kolej przychodzi na chłopa. Trzeba więc rychło wziąć się do roboty, obudzić się z tej martwoty, w której dotychczas chłop spoczywał, „wstrząsnąć i rozerwać kajdany szlacheckiej wszechwładzy“, „zburzyć niesprawiedliwe rządy i powstać z poniżenia“. Nie czas więc teraz na roboty w polu, gdy inna praca pilniejsza, gdy lud cały czeka wyzwolenia. „Panowie bez pracy opływają w dostatki a lud ciężko pracujący głodem przymiera“. Raz to trzeba zmienić a droga do zmiany prowadzi przez wybory. Muszą więc chłopi tak się trzymać kupy, żeby wybrali tylko swoich ludowych posłów, a wówczas wszystko się zmieni — i chłopi będą w dostatki opływać a panowie niech się raz nauczą głodem przymierać...

Z takim zasobem ideowym występuje ruch ludowców do walki wyborczej we wszystkich powiatach zachodniej Galicyi od Żywca po Brzozów i od Tarnobrzegu po Żmigród.

Nie wszędzie ruch ten znalazł grunt już przygotowany, bywają okolice „zacofane“, niepodatne do agitacyi na gruncie wyłącznie stanowym i tam rozbija się fala agitacyi ludowców albo o obojętność ludu jak w powiatach górskich i podgórskich, albo o uświadomiony opór. Są jednak powiaty środkowej Galicyi — w których ruch ludowy oddawna ma już swoje zorganizowane kadry i tam agitacya dociera do każdej wsi i do każdej zagrody. W tej zorganizowanej walce klasowej punktami strategicznymi są d w o r y, r o z p a r c e l o w a n e przez lwowski Bank parcelacyjny. Ajenci tego banku, pośrednicy, rządcy, itp. są w pierwszym rzędzie agitatorami ludowców. Stamtąd wychodzi główny impuls do agitacyi, tam tkwią źródła ruchu, rozlewającego się szeroko po kraju. Linia, którą wytknął sznur parcelacyjny, kołki, które wbił w ziemię ajent Banku parcelacyjnego, znaczą równocześnie kierunek ruchu agitacyjnego „polskiego stronnictwa ludowego“. Możnaby na mapie, oznaczającej spustoszenia dworów polskich, wykreślić szlak, którym się posuwa ruch „ludowców“.

Nie należy przytem zapominać, że jak każdy ruch polityczny, tak też i ruch ludowy ma podkład ekonomiczny. Zmieniają się siły społeczne, zmienia się ich stosunek wzajemny: 18% roli w Galicyi zachodniej należy do wielkiej własności a 82% roli znajduje się w ręku włościan. Za tem przesuwaniem się stosunków własności musiała pójść zmiana w ukształtowaniu sił społecznych i politycznych w tej części kraju.

Zmienia się tem samem charakter wsi polskiej na zachodzie, ubywa jednego czynnika cywilizacyjnego i politycznego w poważnej ilości wsi, kraj staje się bardziej chłopskim. Przytem i ten chłop się zmienia. Stał się ruchliwym. Chłop, to dziś bywalec. Dużo jeździł, widział. Nie poszła w las nauka amerykańska. A i te 20 milionów rocznie z Ameryki płynących do chłopskiej kieszeni, wiele odmieniło w jego stanie ekonomicznym. Przykupił gruntu, pobudował budynki, pokrył je dachówką, dokupił inwentarza, dochował się dobytku. Wprawdzie poglądami i aspiracyami swemi nie wybiega jeszcze po za granice swej wsi, rzadziej swej parafii, lecz interesuje się już życiem publicznem.

Na każdej poczcie, w każdej składnicy są już gazetki. Jeszcze mało który je prenumeruje, ale wielu czyta. Gazeta na wsi — to źródło duchowego życia; jaką jest, taką będzie polityka chłopa. Kto ją ma, ten dzieli się wyczytanemi wiadomościami z sąsiadem i kumem a jeden egzemplarz pisemka w gminie wystarcza, aby wszyscy piśmienni z nim się zaznajamiali. Nie wszyscy im wierzą, ale czytają i chętnie o tem co wyczytali rozmawiają w niedzielę po sumie. Wśród tych gazetek jest jedna, „Przyjaciel ludu“, który postawił sobie za zadanie „rozpalić krew w żyłach chłopa“. Gazeta ta systematycznie stara się wytworzyć stanową chłopską reprezentacyę wszędzie w gminie, w kuryi wiejskiej rad powiatowych, w sejmie i parlamencie. Jeszcze dziś nie ma „rządu dusz chłopskich“, ale już dziś w każdej gminie powstają „ludowcy“. Jeszcze stanowią znikomą mniejszość, lecz ruchliwą rozwijają agitacyę.

„Przyjaciel“ kieruje obecną akcyą wyborczą do parlamentu, zawiązuje komitety gminne, urządza wiece, krząta się, agituje. Pomagają dzielnie ajenci parcelacyjni bardzo wpływowi i najzasobniejsi mężowie zaufania stronnictwa. A przeciw tej agitacyi z przeciwnej strony nie robi się nic, lub bardzo nie wiele. Ludowcy krzątają się wszędzie.

Wiece idą za wiecami. Kto najwięcej wieców odbędzie i najwięcej gminnych komitetów zawiąże, ten uchodzi za najpewniejszego kandydata, ale tylko w swojem kółku, w swej parafii. Stronnictwo bowiem nie spieszy się z nominacyą kandydatów. Zmienia się więc szansa wyborcza kandydatów z dnia na dzień. Ostateczna decyzya następuje później. Na razie mówi się: niech każdy na swą rękę pracuje, niech zbiera wojsko; kto większe wojsko postawi, ten będzie w parlamencie wojował. Na rewie zjeżdżają jenerałowie z Krakowa, sprawiają szyki i rozdają hasła. Taktyka przezorna, zastosowana do psychologii ludu.

Zwykłym tematem przemówień na wiecu — po wyborze prezydyum, co z patetyczną ścisłością się przeprowadza — to ów niewyczerpany lament na ucisk chłopów. Jestto stan psychopatyczny, z którego nasz lud jeszcze się nie otrząsnął po półwiekowej emancypacyi. Już dawno opadły ostatnie nagonki, już jest w pełni swych praw obywatelskich, już stał się przedmiotem licytacyi wszystkich stronnictw, które się o lud ubiegają, pieszczą go i obsypują szczególniejszymi względami — a on jeszcze wierzy w panowanie państwa i niewolę chłopską, dziś jeszcze stara bajka o ucisku chłopa bywa stałym na wiecach frazesem, z powodzeniem używanym.

„Wszelki z narodu jest obywatelem, wszelki obywatel równy w prawach i przed urzędem“ — to przykazanie mickiewiczowskie dawno u nas stało się rzeczywistością. Ale agitator ludowy będzie jeszcze ciągle rozwodził się nad uciskiem ludu i będzie na chłopskich wiecach opowiadał duby smalone „o chłopskich krzywdach“ i o pańskim ucisku, o „kajdanach szlacheckiej władzy“, która go „uciska i poniża“. I taką autosuggestyą rozpala się krew w żyłach ludu. Po takim wstępie przychodzą na porządek nieśmiertelne skargi na ustawę drogową, która już jest zmienioną na korzyść chłopa i na ustawę łowiecką a potem długa oracya o znaczeniu powszechnego chłopskiego prawa wyborczego. Opowiada się przeto z gęstą miną i w dobrej wierze o tem, że prawo nastało teraz takowe, że tylko chłopa można wybrać, gdyż cesarz chłopom dał prawo wyborcze i kończy się ta commedia dell' arte sakramentalnem wezwaniem: „Chłopy, wybierajcie tylko chłopa“.

Tak wyglądają wiece ludowe.

Powtarza się to w każdem miejscu wyborczem, w każdej większej wsi; trwało to przez cały miesiąc przed świętami i powtarza się obecnie, kiedy już wiosna nadeszła i czas jest w pole wyjeżdżać. A lud zahypnotyzowany przez magnetyzerów, powtarza jakby przez sen stare, wytarte liczmany, zacina się w sobie, nie rozumie jak naszą przyszłość narodową cofa wstecz przez tę klasową i stanową agitacyę.

Cała ta walka, którą ludowcy wypowiedzieli rzekomym panom, jest niepoprawnem pieniactwem politycznem, przypomina stare spory o granice, kiedy to chłop prawował się z dworem o skrawek zagona, wyoranego z pod pańskiego lasu lub starą gruszę na miedzy. Koszta tego procesu płacić będzie jak wówczas chłop i dwór, tak dziś cały naród — ale adwokaci i przyjaciele ludu — koszta te, krwawo opłacone, do swej zgarną kieszeni.

Doniesienia z kraju.

Jarosław. Na wczorajszem zgromadzeniu przedwyborczem dr. Włodzimierz K o z ł o w s k i otrzymał obsolutną większość głosów i kandydatura jego na okręg wiejski Jarosław-Cieszanów została ustaloną.

Bełz. Wiec wyborczy okręgu miejskiego nr. 30 odbyty 15 kwietnia br. nabrał znaczenia nie tylko lokalnego, ale rzucił nadto światło na sprawę narodową polską. Patryotyczne przemówienie na tym wiecu radcy sądu p. Góralskiego, który obecnych na zgromadzeniu żydów wezwał do pielęgnowania dawnych tradycyj obywatelskich za wzorem praojców, wywołało u żydów naszych zapał. Wysłali tedy żydzi z rabinem na czele 2 deputacye do radcy Góralskiego z podziękowaniem i zaznaczyli, że ze zasadami na wiecu przezeń wypowiedzianemi się solidaryzują.

Kandydatury ukraińskie.

Naczelna egzekutywa partyi narodowieckiej nar. komitet zatwierdził ostatecznie następujące kandydatury: (okręgi od nr. 53 do 70 inclusive). S ą d. W i s z n i a-Rudki-Sambor par. S. Onyszkiewicz, dr. D. Stachura (zast.); D r o h o b y c z-Baligród Turka par. J. Jaworski, A. Staruch (zast.); D o l i n a-Kałusz Nadwórna J. Romańczuk, dr. M. Kociuba (zast.); kandydat na posła mniejszości par. T. Bohaczewski, dr. Eug. Ozarkiewicz ze Lwowa (zast.); K o ł o m y j a-Kosów-Peczeniżyn paroch T. Wojnarowski, dr. A. A. Kulczyński (zast.); S t r y j-Skole Bóbrka dr. E. Oleśnicki, dr. S. Dniestrzański (zast); kandydat na posła mniejszości Lew Lewicki, par. Mychajło Baczyński (zast.); B o r s z c z ó w-Zaleszczyki-Horodenka dr. T. Okuniewski, par. J. Smolny (zast.); kandydat mniejszości dr. W. Ochrymowicz, red. „Diła“, W. Stefanyk (zast.); S t a n i s ł a w ó w-Tłumacz Halicz dr. Eug. Lewicki, S. Tanczakowski (zast.); kand. mniejszości par. A. Oleśnicki, par. H. Barysz (zast.); P r z e m y ś l-Mościska-Dobromil G. Cegliński, Z. Skwarko (zast.); J a w o r ó w-Żółkiew-Rawa dr. S. Dniestrzański, par. J. Kiprian (zast.); Z ł o c z ó w-Busk-Kamionka par. S. Zelski, chłop M. Zakulski (zast.); L w ó w pow. Winniki-Gródek par. J. Folis, dr. L. Ozarkiewicz (zast.); S o k a l-Brody-Mosty w. dr. E. Petruszewicz, dr. M. Olejnik (zast.); B r z e ż a n y-Rohatyn-Bolechów dr. Kość Lewicki, par. A. Peleński (zast.); J a r o s ł a w-Radymno-Cieszanów dr. D. Stachura, J. Janew (zast.); T a r n o p o l-Zbaraż-Kozowa dr. J. Hołubowicz, dr. S. Daniłowicz (zast.); T r e m b o w l a-Mikulińce-Czortków dr. A. Kolessa, par. J. Hordiewski (zast.); S k a ł a t-Podwołoczyska-Husiatyn Mychajło Petrycki, par. M. Czaczkowski (zast.); kandydat mniejszości sędzia J. Kiweluk.

„Narodnyj komitet“ sięga też i po m i e j s k i e mandaty p o l s k i e; kandydatami „ukraińskimi“ są na okręg miejski D r o h o b y c z-Skole: dr. Jar. Oleśnicki; S t r y j-Kałusz dr. Eug. Oleśnicki; Ż ó ł k i e w-Rawa-Sokal dr. W. Zahajkiewicz ze Lwowa.

W ogólności kandydaci partyi narodowieckiej ubiegają się o mandaty w 21 okręgach (w tem w 3 m i e j s k i c h), kandydatów na posłów jest 26, a na zastępców 18; jest też kilka innych okręgów, w których kandydują starorusini, a „ukraińcy“ nie przeciwstawiają im kandydatur własnych.

W Czechach.

Praga. Połączone stronnictwa: Młodoczechów i Staroczechów wydały wspólną odezwę wyborczą. Odezwa ta w pierwszej linii podnosi prawo państwowe, dalej domaga się zupełnego równouprawnienia Czechów, utworzenia uniwersytetu czeskiego na Morawach, przyznania urzędnikom czeskim odpowiedniego wpływu na administracyę. W końcu wzywa Czechów, aby bez względu na stanowiska, jakie zajmują i na stronnictwa, do których należą, zjednoczyli się i oddali swe głosy na kandydatów, postawionych przez komitety młodoczeskie i staroczeskie, tembardziej, że kandydaci tych komitetów zobowiązali się wstąpić w Radzie państwa do wspólnego klubu czeskiego. Czesi zaś zjednoczeni w przyszłej radzie państwa w jednym klubie, będą mogli uzyskać należny im wpływ i na ustawodawstwo i na rząd

Kronika.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1907.

Kalendarzyk.

We wtorek 23 kwietnia Wojciecha Bisk. — gr. kat. Terentya — Kal. słow. Wojciecha św.
Wschód słońca 5·07, zachód 6·53.

We środę 24 kwietnia Jerzego M. — Gr. kat. Antypy Mucz. — Kal. słow. Jerzy św.
Wschód słońca 5·08, zachód 6·54

W czwartek 25 kwietnia Marka Ewang. — Gr. kat. Wasyłyja Prep. — Kal. słow. Jarosława.
Wschód słońca 4·59, zachód 6·56.

— **Mianowania.** Sędzia Stanisław Olszewski w Chrzanowie zamianowany został radcą sądu krajow. i naczelnikiem sądu pow. tamże.

Minister rolnictwa zamianował starszego zarządcę górniczego, Józefa Sojkę, radcą górniczym.

— **Z poczty.** Kontrolorem pocztowym w Stanisławowie mianowany został oficyał M. Zegzda.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska ob. łać. Zamianowany radcą przemyskiego konsystorza biskupiego i członkiem sądu dla spraw małżeńskich ks. dr. Paweł Rawski, prof. sem. duch. w Przemyślu. Obowiązki ekspozyta w Barze będzie pełnił excurrendo konwent Braci Mniejszych w Sądowej Wiszni. Przywilej noszenia Rokiety i Mantolety otrzymał ks. Jan Paszkiewicz, proboszcz w Czukwi. Odznaczony expositorio canonicali ks. Józef Strzelbicki proboszcz w S. Samborze. Instytuowany na probostwo w Górnem ks. Franciszek Bielawski wikary w Kosinie.

Dyecezya krakowska. Administratorem w Bobrku mianowany ks. Wojciech Rybak wikaryusz, tamże. Konkurs na opróżnione probostwo w Bobrku ogłoszony z terminem do 20 maja.

Kronika lwowska.

÷ **Rektorat wszechnicy lwowskiej** umieścił w „Rusł.“ następujące sprostowanie: „Podana w kronice nr. 78 wiadomość, iż władze uniwersyteckie przyjmują przy wpisach karty wpisowe, wypełnione po rusku, jest nieprawdziwą. Przeciwnie — zgodnie z obowiązującymi przepisami wymagają władze uniwersyteckie ściśle, aby karty wpisowe były wypełnione po polsku; wszelako nie czynią młodzieży żadnych trudności, gdy ona prócz dat podanych w języku polskim, wpisuje takie same daty także i po rusku. *Gryziecki.*“

÷ **Sokół krakowski o uniwersytecie lwowskim.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie „Sokoła“ pod przewodnictwem prezesa Turskiego. Na zgromadzeniu tem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę przedłożoną przez Wydział.

„Uznając uniwersytet lwowski w jego założeniu i faktycznym stanie jako istotnie i wyłącznie polski, walne zgromadzenie „Sokoła“ wyraża swą solidarność z całym ruchem, obudzonym w społeczeństwie ku odparciu nieuzasadnionych ruskich pretensyj i oburzających ataków, wyraża też uznanie gronu profesorów i naszej młodzieży akademickiej we Lwowie za podjętą obronę w naruszającej nasze prawa walce i łączy się z dalszą obroną tego narodowego posiadania, które zdobyliśmy własną przeszłością, kulturą i pracą“.

Przyjęto sprawozdanie wydziału, udzielono mu absolutoryum z rachunków i dokonano uzupełniających wyborów do wydziału.

÷ **Za spokój duszy śp. prezydenta Michalskiego** odbyło się dziś o 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym, staraniem miejskiej rady szkolnej okręgowej. Mszę św. odprawił ks. Jaszowski, śpiewał chór tow. nauczycieli szkół ludowych. Sola wykonali pp. Borecki i Warzentca. Na nabożeństwie byli obecni prócz rodziny śp. Michalskiego, członkowie rady szkolnej krajowej z radcą dworu Dembowskim, członkowie rady miejskiej i rady szkolnej okręg. z wiceprezyd. Ciuchcińskim itd.

÷ **Ku czci J. Kilińskiego** urządziło wczoraj tow. młodzieży polskiej piękny obchód. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele oo. Dominikanów; mszę św. odprawił ks. biskup Bandurski i wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie ruszono w pochodzie do parku stryjskiego pod pomnik Kilińskiego; tu nastąpiły przemowy i śpiewy patryotyczne. Wieczorem raz jeszcze zebrała się młodzież przed pomnikiem i odśpiewała kilka pieśni narodowych.

÷ **Kurs uzupełniający dla nauczycieli szkół średnich na wszechnicy lwowskiej** odbędzie się w czasie od 24 bm. do 2 maja. Obejmie filozofię, geografię, historyę, hygienę i pedagogikę. Wykładać będą: prof. Abraham, Askenazy, Balzer, Dembiński, Finkel, Grabski, Hadaczek, Łukasiewicz, Mańkowski, Piasecki, Rehman, Romer, Rubczyński, Schneider, Schorr, Śmiałek, Szpilman, Twardowski, Witwicki i St. Zakrzewski. Bardzo pożądaną nowością kursu lwowskiego będą konwersatorya mające się odbywać tuż po wykładach. Staraniem wydziału Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie utworzył się komitet gospodarczo-informacyjny, złożony z członków Towarzystwa, który postarał się o możliwe ułatwienia zamiejscowym uczestnikom kursu pobytu we Lwowie. W szczególności zapewnił im tanie i wygodne mieszkania i wikt, postarał się o ułatwienie w zwiedzaniu muzeów, zbiorów i osobliwości miasta, wreszcie dzięki uprzejmości dyrekcyi teatru uzyskał zniżenie cen biletów na przedstawienia. Przez czas trwania kursu będzie komitet urzędował codziennie od 3 do 4 popołudniu w biurze Tow. naucz. szkół wyższych ul. Małeckiego 5.

÷ **Uroczyste poświęcenie bursy** im. Jerzego Dunin-Borkowskiego, założonej we Lwowie przy ul. Szymonowiczów 6 dla uczniów szkół średnich, względnie sierót urzędników prywatnych, członków Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych, odbędzie się d. 26 bm. o 11 przedpołudniem.

÷ **Wystawa przyrodniczo-lekarska** i hygieniczna X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Dowodem tego jest poparcie, z jakiem spotyka się komitet organizacyjny ze strony różnych sfer naszego narodu. I tak dzięki szczodrobliwości kuratora muzeum im. Dzieduszyckich ordynata Tadeusza hr. Dzieduszyckiego będzie stanowiło muzeum to integralną część wystawy w ten sposób, że przez cały czas trwania jej z wyjątkiem poniedziałków przeznaczonych dla zrobienia porządku, będzie ono w godzinach przeznaczonych dla zwiedzania wystawy także otwarte dla zwiedzających. Przytem zostanie porządek dotychczasowy w muzeum zmieniony dla celów wystawy. Okazy bowiem jego, mające większą wartość dydaktyczną i naukową, zostaną wysunięte na pierwszy plan i oznaczone odmiennymi napisami. Wskutek tego będą one się same nasuwały zwiedzającym. Dla tem większego zaś ułatwienia zwiedzenia muzeum otrzyma każda osoba, kupująca katalog wystawowy na placu wystawy, bezpłatnie przewodnik po muzeum. Jeśli się uwzględni, z jakim trudem i kosztem połączone będzie takie stałe otwarcie muzeum dla celów wystawowych, to kuratorowi jego należy się szczera wdzięczność za objawiony zamiar przyczynienia się do uświetnienia tegorocznej wystawy. Ale i u braci naszych za oceanem budzi wystawa nasza życzliwość i zainteresowanie. Firma bowiem Antoni Skarzyński i Spka w Buffalo w Ameryce przesłała bezinteresownie na rzecz komitetu wystawy kwotę 104 dolarów, a nadto bierze sama udział jako wystawca ze swoimi przetworami. Fakty te budzą nadzieję, że podjęte przez komitet organizacyjny dzieło powiedzie się w całej pełni.

÷ **„Dzieci dla dzieci“.** Na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie odbyło się wczaj wieczorem w sali „Sokoła“ przedstawienie dziecinne. Wypadło ono doskonale pod każdym względem i przysporzyło wcale pokaźny dochód kolonii. Program zabawy był bardzo urozmaicony. Rozpoczął się dyalogiem estradowym p. Barańskiego p. t. „Myszka“, w którym wystąpiła pna Gigа i pan Kajtek. Potem śpiewał chór „wesołych muzykantów“, złożony oczywiście z samych dzieciaków. Nastąpiła deklamacya. Przed publicznością stanęła „znana już z estrady koncertowej“ Nitka H., mały, pulchny bachorek i miłym głosem opowiedziała arcyzajmującą historyę o Tesi i rubelku. A potem znowu komedyjka. „Pani i pan sędzia“. Tytuł ogromnie intrygujący. Coś jakby z opowieści Conan Doylea o Sherlocku Holmesie. Ale to tylko tytuł taki straszny. W rzeczywistości bowiem była to bardzo wesoła historya, której bohaterami byli państwo Misia, Kazio i Lutek. Drugą część programu wypełniło przedstawienie fantastycznego obrazu, napisanego przez p. Barańskiego, pt. Królowa lasu. Występują tam dzieci leśnego, dalej królowa lasu, krasnoludki i rusałki leśne, w pięknych, fantastycznych kostyumach. Obrazek ten, urozmaicony muzyką, ułożoną również przez inż. Barańskiego, podobał się nadzwyczajnie.

÷ **Tow. ochrony zwierząt** odbyło wczoraj doroczne zgromadzenie. Dr. Limbach przedstawił działalność towarzystwa a p. Mussil doroczne sprawozdanie rachunkowe, przyczem podniósł zasługi hr. Leona Pinińskiego, który wyjednał u sejmu subwencyę dla towarzystwa, przyczynił się znacznym datkiem, a nadto żywo zajął się przysporzeniem funduszów towarzystwu, tak iż już teraz przewyższają one dochody zeszłoroczne. Wobec tego miesięcznik towarzystwa, który w roku ubiegłym przestał dla braku funduszów wychodzić, zacznie na nowo regularnie się ukazywać. Księżna Lubomirska postawiła wniosek, aby celem zapobieżenia dręczeniu cieląt przez handlarzy magistrat wydał polecenie, aby strażnicy, którzyby na rogatkach nie przestrzegali odnośnych przepisów, byli karani. P. Chołodecki poruszył sprawę drakońskiego a bezcelowego rozporządzenia magistratu przeciw psom, o czem niżej piszemy. Wreszcie dokonano wyborów. Prezesem został p. Pławicki, zastępcami pp.: J. Chołodecki i S. Królikowski, sekretarzem dr. J. Limbach, zastępcą R. Ciszewski, skarbnikiem p. A. Mussil. Do wydziału weszli pp.: Maresch, Rybowski, Gostyńska, Gottblieb, jako zastępcy pp.: Ruprecht, Maksymowicz, K. Richter, Relle.

÷ **Rozporządzenie magistratu**, wydane w ostatnich czasach a obostrzające przepisy o utrzymaniu psów, wywołało z powodu swojej ostrości, ogromne rozgoryczenie wśród wszystkich miłośników tych dobrych i wiernych zwierząt. Rozporządzenie to ma na celu przeciwdziałanie szerzeniu się wścieklizny u psów, przepisy jednak, jakie ono zawiera, wściekliźnie nie zapobiegną a są tylko zbytecznem dręczeniem psów. Na wczorajszem zgromadzeniu członków tow. ochrony zwierząt przepisy te i ich bezcelowość surowo krytykowano a p. Chołodecki postawił wniosek, aby żądać od magistratu odpowiedniej ich zmiany. Magistrat nakazał, aby psy nosiły kagańce i prowadzone były na linewce; jeden z tych przepisów jest stanowczo zbyteczny i referent magistratu, który je układał, nie umie wytłumaczyć, po co to podwójne dręczenie zwierząt. Redakcya nasza otrzymuje z miasta wiele listów przeciw omawianemu rozporządzeniu magistrackiemu. Jedna z wybitnych osobistości w mieście słusznie dowodzi, że nie takimi sposobami zapobiegnie się szerzeniu wścieklizny. Potrzeba najpierw postarać się o czystość w mieście, uprzątnąć zgniliznę i nieczystości, zalegające nie tylko zaułki, ale i główne ulice, bo ta zgnilizna, w której psy często grzebią, to najgłówniejszy rozsadnik wścieklizny. Potrzeba także postarać się o danie psom możności zaspakajania wadą pragnienia, jak to ma miejsce we wszystkich kulturalnych miastach. Trzymanie zaś psów na ciągłej uwięzi, jak tego chce magistrat, może jedynie przyczynić się do wywołania u nich choroby; dowodem tego są psy łańcuchowe.

÷ **Ofiary lwowskiego budownictwa.** Murarz Adam Wolański, który padł ofiarą katastrofy budowlanej dnia 12 bm., jaka się zdarzyła przy rozbiórce realności miejskiej przy ul. Zamkowej a prowadzonej bez żadnego nadzoru ze strony miejskiego urzędu budowniczego, umarł po kilkunastodniowych męczarniach w szpitalu, skutkiem odniesionych wówczas strasznych pokaleczeń.

÷ **Bandę cyganów**, złożoną z 15 mężczyzn, 10 kobiet i 7 dzieci, odstawili wczoraj wieczorem do sądu karnego żandarmi. Cyganie ci obrabowali w nocy 16 bm. dwór p. Tadeusza Krzyżanowskiego w Uryczu pow. Sokalskiego, zabierając konie i wozy. Żandarmerya wyśledziła winnych, ujęła ich i odstawiła koleją do Lwowa a następnie do sądu. Pochód cyganów w asystencyi żandarmów wywołał na ulicach Lwowa dużą senzacyę i zbiegowisko.

÷ **Letni rozkład jazdy na kolejach.** Z 1 maja br. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych. Donioślejsze zmiany są następujące:

Pomiędzy Wiedniem a Lwowem kursować będzie nowa para nocnych pociągów pospiesznych nr. 7 i 8. Pociąg pospieszny nr. 7 odjedzie z Wiednia wieczorem o 8, przyjedzie do Lwowa o g. 8 m. 55 rano. Pociąg pospieszny nr. 8 odjedzie ze Lwowa o g. 7 m. 5 wieczór, przyjedzie do Wiednia o g. 8 m. 5 rano. Te nowe pociągi pospieszne kursować będą już w nocy z 30 kwietnia na 1 maja.

Pociąg pospieszny nr. 7 będzie tworzyć połączenia w Jarosławiu z pociągiem osobowym nr. 911 odjeżdżającym o g. 6 m. 42 rano do Sokala, w Przemyślu z pociągiem nr. 2016 odjeżdżającym o g. 8 m. 55 rano do Chyrowa, zaś we Lwowie do pociągu nr. 2113 w kierunku Sambora i Sianek (odjazd o 9 m. 5 rano), do pociągu nr. 311 w kierunku do Iokan (odjazd o 9 m. 20 rano), do pociągu nr. 2211 w kierunku do Bełzca, Sokala (odjazd o 11 m. 5 rano).

Pociąg pospieszny nr. 8 będzie miał połączenie z pociągiem osobowym, przyjeżdżającym z Podwołoczysk do Lwowa o g. 5 m. 40 popołudniu, z pociągiem z Sokala i Bełzca (przyjazd do Lwowa o 4 m. 50 popołudniu) z pociągiem stryjskim (przyj. do Lwowa o 3 m. 51 popołudniu), oraz z pociągiem, przyjeżdżającym z Jaworowa o godz. 5 popołudniu).

Oprócz tych pociągów pospiesznych, kursować będzie pomiędzy Lwowem a Krakowem nowa para pociągów osobowych, a to nr. 11 i 20. Pociąg nr. 11 mieć będzie połączenie z pociągiem pospiesznym odjeżdżającym z Wiednia o 3 m. 5 popołudniu, przyjeżdżającym do Krakowa o g. 11 m. 42 wieczór, do Lwowa zaś przyjedzie o 9 m. 45 rano. Pociąg nr. 20 odjedzie ze Lwowa o 7 m. 20 wieczór, przyjedzie do Krakowa o 5 m. 15 rano i tu będzie miał połączenie tak do pociągu pospiesznego odchodzącego z Krakowa o 7 m. 18 rano (przyjazd do Wiednia o 3 m. 35 popołudniu), jakoteż i do pociągu osobowego, odjeżdżającego z Krakowa o 5 m. 35 rano (przyjazd do Wiednia o godz. 7 m. 54 wieczór).

Wieczorny pociąg osobowy nr. 12, odjeżdżający obecnie ze Lwowa o 6 m. 35 wieczór, zostanie przyspieszonym i odjeżdżać będzie ze Lwowa o 6 m. 15 wieczór i otrzyma w Krakowie połączenie z wiedeńskim pociągiem pospiesznym, przyjeżdżającym do Wiednia o 1 m. 6 popoł.

Poranny pociąg rzeszowski nr. 21 (odjazd obecny z Rzeszowa o 5 m. 52 rano) wyjeżdżać będzie z Rzeszowa dopiero o 8 m. 37 rano w tym celu, by uzyskać połączenie z pociągiem nr. 23, przyjeżdżającym z Tarnowa do Rzeszowa o g. 8 m. 15 rano.

Odnośnie do szlaku Lwów-Rzeszów nadmienić wypada, że ranny lwowski pociąg osobowy (odjazd o 8 m. 40) uzyska w Jarosławiu połączenie z pociągiem przyjeżdżającym ze Sokala, zaś pociąg osobowy krakowski nr. 17 (przyjazd do Lwowa o 5 m. 50 rano) łączyć się będzie we Lwowie z pociągiem nr. 2111 (nowym) do Sambora i Sianek (odj. ze Lwowa o 6 rano).

Na szlaku Lwów-Podwołoczyska wprowadza nowy rozkład jazdy zmianę o tyle, że zamiast pociągu osobowego nr. 13 (odjazd obecnie ze Lwowa o 9 m. 50 wieczór) pociąg osobowy nr. 15 (odjazd z dn. 1 maja o 7 wieczorem) łączyć się będzie z Wołoczyskach z nocnym pociągiem rosyjskim, również uzyska tenże pociąg na szlaku Krasne-Brody połączenie do Brodów, natomiast zniesionem będzie w w Krasnem połączenie z Brodami od pociągu lwowskiego nr. 11. Wspomniany pociąg nr. 13 przełożony zostaje o 1 godzinę 25 m. później i będzie odchodził ze Lwowa o 11 m. 15 w nocy a przybywał do Podwołoczysk o 5 m. 10 rano.

Równocześnie i w tej samej mierze przesunięty będzie pociąg osobowy na szlaku Krasne-Brody łączący się w Krasnem z pociągiem nr. 13 i wedle nowego rozkładu jazdy przybędzie do Brodów o 1 m. 46 w nocy.

Między Przemyślem a Mězö-Laborczem wprowadza nowy rozkład jazdy donioślejsze zmiany w ruchu pociągów tylko na częściowym szlaku z Zagórza do Mezö-Laborcza. Zmiany te mają na celu lepsze obsłużenie ruchu lokalnego tamtejszej okolicy a Sanokiem, z Mezö-Laborcza bowiem pociąg nr. 2025 odjeżdża o 5 m. 5 rano, pociąg zaś 2027 popołudn. o 4 m. 55 z powrotem zaś do Mezö-Laborcza pociąg nr. 2126 przychodzi o godzinie 12 m. 25 popołudniu, zaś nr. 2028 o 10 m. 5 wieczór. Z tej przyczyny dotychczasowy pociąg nr. 2014 (2024 nowy) będzie kursował tylko do Chyrowa a natomiast w przedłużeniu pociągu nr. 2020 prowadzić się będzie pociąg nr. 1236 nowy z Chyrowa do Sanoka (Chyrów odjazd o 5 m. 47 popoł., Sanok przyj. o 7 m. 56 wieczór).

Na szlaku Lwów-Sambor kursować będzie jedna para pociągów osobowych więcej a to pociąg nr. 2111 (nowy), odjeżdżający ze Lwowa o 6 rano (przyjazd) do Sambora o 8 m. 11 rano, do Sianek o 11 m. 55 przed połndniem) i pociąg nr. 2114 (nowy) odjeżdżający ze Sianek o g. 4. m. 55 rano, ze Sambora o 8 m. 18 rano i przyjeżdżający do Lwowa o 10 m. 30 przed poł.

Przez nowy pociąg nr. 2111, którego ciąg dalszy od Sambora stanowi dotychczasowy pociąg nr. 2121, przychodzi do skutku wielce pożądane, jedyne, lecz bardzo dogodne połączenie ze stolicy kraju przez Sianki do Węgier. Zarazem zaznacza się, że nowy pociąg nr. 2111 łączy się we Lwowie z pociągami nr. 17 z Krakowa i nr. 314 z Stanisławowa.

Pociąg nr. 2114 będzie miał we Lwowie wygodne połączenia do Podwołoczysk, Rawy ruskiej i Sokala.

Również pomnożoną została o jedną parę liczba pociągów na szlaku z Jarosławia do Sokala i ze Lwowa do Rawy ruskiej a to celem lepszego obsłużenia ruchu lokalnego na tychże szlakach. Od 1 maja wyjeżdżać będą z Jarosławia pociągi osobowe o 6 m. 42 rano, o 11 m. 8 przed poł., o 7 m. 30 wieczór i przyjeżdżać do Sokala o 11 m. 35 przed poł., o 4 m. 22 pop. i o 12 m. 39 w nocy; zaś z powrotem ze Sokala o 7 m. 10 rano, o 11 m. 36 przed poł. i o 11 m. 55 w nocy, zaś przyjeżdżać będą do Jarosławia o 12 m. 14 popoł. o 4 m. 50 popoł, i o 7 m. 1 rano.

Na szlaku ze Lwowa do Rawy ruskiej kursować będą pociągi ze Lwowa o 6 m. 12 rano, o 11 m. 5 przed poł. i o 7 m. 10 wieczór, a przyjeżdżać będą do Lwowa o 7 m. 10 rano, o 12 m. 40 popoł. i o 4 m. 50 popoł.

Zarazem nadmienia się, że nowe pociągi szlaku Jarosław-Sokal łączą się w Rawie ruskiej z nowemi pociągami szlaku Lwów-Rawa ruska, przez co umożliwiono również nową i bardzo dogodną komunikacyę między Lwowem i Lubaczowem przez Rawę ruską.

Ruch pociągów wycieczkowych ze Lwowa do Brzuchowiec, Lubienia, Pustomyt i Janowa nie uległ

żadnej zasadniczej zmianie.

Podobnie nie wprowadza nowy rozkład jazdy zmian większych na szlakach kolei lokalnych z Przeworska do Dynowa, z Borek wielkich do Grzymałowa, z Nowego Łupkowa do Cisny i ze Lwowa do Jaworowa.

Wreszcie na szlaku kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż przełożone zostały pociągi mięszane nr. 5353 i 5354 w ten sposób, że kursować będą wedle nowego rozkładu jazdy: Tarnopol odjazd 2 popołudniu Zbaraż przyjazd o 3 m. 43 popołudniu, względnie Zbaraż odjazd o 4 m. 40 popołudniu, Tarnopol przyjazd o 5 m. 20 wieczór i umożliwią dogodniejszą komunikacyę w ruchu lokalnym Lwów względnie Tarnopol-Zbaraż oraz na odwrót.

Kronika krajowa.

Budowa telefonów w Galicyi. Znane zabiegi powołanych czynników, między innymi „Centr. Związku gal. przemysłu fabrycznego“ o przyspieszenie akcyi budowy międzymiastowych połączeń telefonicznych w Galicyi odnoszą skutek. Niebawem ma nastąpić zatwierdzenie kosztorysów i wydanie polecenia budowy na linie Lwów-Tarnopol Podwołoczyska z odnogami do Brodów, oraz do Grzymałowa, Chorostkowa i Skałatu, oraz Wadowice-Kęty-Andrychów-Oświęcim. Kosztorysy te już lwowska dyrekcya poczt przedłożyła ministerstwu handlu. Nadto przedłoży dyrekcya ministerstwu handlu niebawem kosztorysy na linię Kraków-Myślenice-Chabówka-Poronin-Zakopane z odnogą do Rabki oraz na linię transwersalną Przemyśl-Sanok-Jasło-Krosno Gorlice Nowy Sącz-Okocim z odnogami do Iwonicza, Szczawnicy i Krynicy. W Okocimiu będzie linia ta łączyła się z linią Okocim-Bochnia-Wieliczka-Kraków, której część (Wieliczka-Kraków) już jest otwarta dla ruchu a druga część (Okocim-Bochnia-Wieliczka) właśnie teraz się buduje. Budowa linii Kraków-Zakopane w roku 1907 już prawie zapewniona. Co do linii transwersalnej starania „Centr. Związku fabrycznego“, lwowskiej dyrekcyi poczt i ministerstwa dla Galicyi dopiero są w toku. Z dozwolonych dawniej robót bądź wykonują się obecnie, bądź rozpoczną się w najbliższym czasie, prócz linii Okocim Bochnia-Wieliczka, rekonstrukcya i rozszerzenie krakowskiej sieci lokalnej (przed dwoma laty nie będzie gotowa), rekonstrukcya i rozszerzenie sieci lwowskiej (w tym roku będzie ukończona), budowa linii międzymiastowej Oświęcim-Chrzanów-Trzebinia-Szczakowa-Jaworzno wraz z odnośnemi sieciami lokalnemi (Oświęcim i połączenie do Prus Nowego Bierunia i Mysłowic już otwarte), dalej budowa linii Gródek-Czerlany-Lubień, Drohobycz-Truskawiec i Drohobycz-Sambor (trudności finansowe z pomocą „Centralnego Związku fabrycznego“ już usunięte), wreszcie budwa sieci lokalnej Buczacz. Grozi niebezpieczeństwo, że do budowy bardzo ważnej linii Lwów-Stanisławów-Kołomyja-Niepokolowce-Czerniowce w tym roku jeszcze nie przyjdzie. Przy tej sprawie zatem winny skoncentrować się obecnie zabiegi powołanych czynników.

Burmistrz Kołomyi p. Jan Kleski zrezygnował z godności burmistrza.

Podwyższenie honoraryów lekarskich. Izba lekarska zachodnio-galicyjska w Krakowie, wydała następującą odezwę, wystosowaną do lekarzy. „Wobec gwałtownego przewrotu ekonomicznego, jaki od kilku lat zaznacza się podrożeniem tak wartości pracy, jak i artykułów życia codziennego, pełna Izba zachodnio-galicyjska, idąc za przykładem innych Izb austryackich, uchwala: 1. Podwyższenie honoraryów lekarskich o 50 proc. dotychczasowej wysokości. Podwyższenie to dotyczy także umów lekarzy, będących prywatnymi lekarzami domowymi; 2. Izba wzywa wszystkich lekarzy, mających posady o ryczałtowem wynagrodzeniu w kasach chorych i tym podobnych instytucyach, by poczynili starania o odpowiednie podniesienie płac. W tych wypadkach wydział Izby podejmie się pośrednictwa; 3. Izba lekarska oczekuje, że lekarze, stosując się ściśle do tej uchwały, nie zaniechają nadal w poszczególnych usprawiedliwionych wypadkach kierować się, jak dotąd, względami humanitarnymi, których jednak bezwarunkowo uogólniać nie można; 4. powyższe uchwały opublikuje wydział Izby jak najrychlej, nie tylko we wszystkich czasopismach lekarskich, lecz także, ile możności, we wszystkich pismach politycznych, a to dla wiadomości ogółu publiczności. W wykonaniu polecenia pełnej Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej: dr. Laugie, sekretarz, — dr. Schoengut, wiceprezes“.

W miejsce urzędowania polskiego zaprowadzono urzędowanie w języku ruskim w następujących gminach: Koniuchów p. Brzeżany, Bogrówka, Krzywiec, Pochewka, Rakowiec, Rosolna, Jabłonka p. Bohorodczany. Żyleńce, Piłatkowce p. Borszczów, Kotówka, Kociubińce, Uwisła p. Husiatyn, Ożydów p. Złoczów, Krzyworówna p. Kossów, Łojowa, Majdan g., Strzemba p. Nadwórna. Pogarzysko p. Rawa, Stratyn wieś p. Rohatyn, Bołozów, Kanafesty p. Rudki, Długołęka p. Stryj, Bernardówka, Darachów, Zębów p. Trembowla, Głęboczek wielki, Denisów, Iwaczów d., Kozówka, Kupczyńce, Pleskowce, Pokropówna, Romanówka, Skomorochy. Czystyrów p. Tarnopol, Kłębowce p. Tłumacz, Połowce p. Czortków, Dąbszcze p. Brzeżany, Wieryń p. Żydaczów, Zameczek, Przedrzymiechy, Tarynka p. Żółkiew, Tylawa p. Krosno, Podliski wielkie, Siedliska p. Lwów, Sokolniki p. Podhajce, Kulaszne, Szczawkie p. Sanok, Ilnik p. Turka, Makowisko, Surochów, Koniejów p. Jarosław, Suchodoły p. Brody, Ostra p. Buczacz, Lipice p. Drohobycz, Krupsko p. Żydaczów, Czerepin p. Lwów, Huczwice, Rzębie p. Lisko, Małnów, Sądkowice p. Mościska, Barycz p. Przemyśl, Werchrata, Przysie p. Rawa, Zabrzeże, Dobrowlany, Kołodziejówka p. Stanisławów, Ławoczne p. Stryj, Budzyn, Głosków, Deniawa, Markowce, Młodyłów, Skopów p. Tłumacz. Ogółem zruszczono 1.275 urzędów gminnych.

Kronika powszechna.

§ Agitacya prawosławna. Warszawskiemu „Kuryerowi polsk.“ nadesłano ciekawy dokument, jaskrawo przedstawiający, w jaki sposób duchowieństwo prawosławne w Ziemi Chełmskiej agituje na rzecz odłączenia Chełmszczyzny“.

Jest to okólnik do proboszczów prawosławnych, pisany na maszynie, jak zapewnia korespondent „Kuryera“, w chełmskim konsystorzu prawosławnym, a odbity na hektografie w kancelaryi chełmskiego okręgu akcyzy pod kierunkiem okręgowego nadzorcy akcyzowego, Marczenki.

Okólnik podajemy w dosłownym przekładzie. „Do ojca Proboszcza... Wobec wiadomości, jakie się ukazały w gazetach polskich, że od włościan Rusi chełmskiej nadchodzą w języku małoruskim petycye do posła z gubernii lubelskiej, p. Steckiego, z prośbą o niewyłączanie ich z granic Królestwa polskiego, rada bractwa niniejszem uprasza Waszą Przewielebność zebrać oryginalne podpisy od parafian swojej parafii w sposób, jaki uzna dla siebie za dogodny, pod petycyą o wyłączenie Rusi chełmskiej z granic Królestwa polskiego lub o utworzenie z niej gubernii samodzielnej przy wprowadzeniu samorządu polskiego, i wysłać ją biskupowi do Petersburga. Zaleca się zbieranie podpisów osobno w każdej wsi i dopuszczanie do podpisu także katolików-rosyan. Petycya może być napisana w takiej formie: „Do posła do izby państwowej biskupa Eulogiusza. Dowiedziawszy się z gazet o tem, że jakoby prawosławni Rosyanie z Chełmszczyzny ślą telegramy do posła Steckiego, z prośbą o niewyłączanie ich z Królestwa polsk., najpokorniej prosimy Waszą Przewielebność oświadczyć izbie państwowej, że my, niżej podpisani, nie słyszeliśmy nawet o tem, aby ktokolwiek z nas mógł wysłać podobny telegram i oświadczamy, że pragniemy i prosimy o odłączenie nas od Polaków, z którymi żyć nam nadzwyczaj trudno. (Adres Jego Przewielebności: Petersburg, Aleksandro-Newska Ławra). O spieszne wykonanie niniejszego Rada Bractwa uprasza. Za prezesa Rady Bractwa protojerej Nikołaj Glinskij, refer. Gr. Olchowskij“.

„Posyłamy wam okólnik, dodaje korespondent, abyście, gdy zaczną napływać petycye, wiedzieli, skąd się one biorą i w jaki sposób powstają“.

§ Proces o „Mazepę“ Minchejmera. Adam Minchejmer, o którym jeszcze za jego życia pisały encyklopedye, „znakomity muzyk i kompozytor“, umarł przed trzema laty w Warszawie niemal w nędzy. W ostatnich miesiącach jego życia, gdy on walczył z chorobą i niedostatkiem, który skrócił dni jego życia, równocześnie grano na scenie warszawskiej jego operę „Mazepę“ a dochód z 17 tylko przedstawień w tym czasie — bo i poprzód już „Mazepę“ grano — wynosił brutto 17.444 rs. Kompozytorowi jednak zarząd teatrów warszawskich ani grosza nie wypłacił i mimo jego żądań, mimo jego próśb wypłacić nie chciał. Po śmierci Minchejmera rodzina jego wniosła przeciw zarządowi teatrów warszawskich pozew sądowy o zapłacenie 1506 rs. jako wynagrodzenie za „Mazepę“. Proces ciągnął się dwa lata i ostatecznie w sobotę sąd wydał wyrok skazujący zarząd teatrów warszawskich na zapłacenie całej samy spadkobiercom ś. p. Minchejmera.

§ „Cancroina“ prof. Adamkiewicza przypomniała się znowu światu. Cancroiną nazwał prof. Adamkiewicz wynaleziony przez siebie środek na raka: mniej więcej przed 12 laty wiele o tym środku mówiono i pisano, lecz powagi naukowe rychło uznały go za zupełnie bezwartościowy i o cancroinie zapomniano. Aż ostatniej soboty odbyła się przed sądem handlowym w Wiedniu rozprawa z powodu skargi prof. Adamkiewicza przeciw firmie M. Berg w Darmsztadzie. Prof. Adamkiewicz w r. 1895 odstąpił tej firmie wytwarzanie wynalezionego przez siebie środka leczniczego na chorobę raka, zwanego „cancroiną“ i zawarł z tą firmą kontrakt na lat 25. Prof. Adamkiewicz zażądał wedle kontraktu wypłacenia kwoty 250.000 kor., twierdząc, iż firma M. Berg naruszyła kilka razy kontrakt, a w r. 1896 bez powodu zupełnie go zerwała. Rozprawa, przerwana w roku zeszłym, rozpoczęła się od przesłuchania rzeczoznawców profesorów uniwersytetu wiedeńskiego Eiselsberga i Neussera, którzy oświadczyli, że „cancroina“ nie jest wcale jakimś środkiem leczniczym. Trybunał odrzucił skargę i skazał prof. Adamkiewicza na ponoszenie kosztów sądowych, podnosząc w motywach, że jeśli, jak stwierdzili rzeczoznawcy, „cancroina“ nie jest środkiem leczącym raka, to firma oskarżona nie może być zmuszoną do wytwarzania i sprzedawania takiego środka.

§ Państwowy kongres pracodawców budowlanych odbył się wczoraj w Wiedniu. Przedmiotem obrad było między innemi uregulowanie czasu pracy przy budownictwie, dopuszczalność pracy akordowej, uznanie mężów zaufania, sprawa utworzenia państwowej organizacyi pracodawców budowlanych z Austryi. Jednomyślnie uchwalono założenie tej organizacyi.

§ Wyspę Lacroma, własność zakonu oo. Dominikanów z Raguzy, zakupiła księżna Elżbieta Windischgraetz, córka arcyksięcia Rudolfa. Wiadomo, że arc. Rudolf w testamencie swoim postanowił, że Lacroma, która była jego własnością, przejść ma na córkę. Cesarz jednak inaczej postanowił, Lacromę darował oo. Dominikanom z Raguzy a dla wnuczki złożył w zamian milion złr. Niedawno temu księżna Windischgraetz dowiedziała się o woli swego ojca i zaraz użyła wszystkich sposobów, aby ją urzeczywistnić.

§ Trzęsienie ziemi w Meksyku. Telegramy doniosły już o wielkiem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło państwo meksykańskie. Było ono tak silne, że dało się dobrze odczuć w Europie, a aparaty seismograficzne w licznych obserwatoryach austryackich: w Lublanie, Tryeście, Poli, Zagrzebiu itp. zanotowały dokładnie jego siłę i kierunek, zanim jeszcze nadeszły wieści z Meksyku. Obecnie pisma angielskie podają w telegramach szczegóły wielkiej katastrofy. Trzęsienie ziemi zniszczyło dwa miasta meksykańskie Chilpancingo i Chilapa, położone w stanie Guerrero na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Okolica tamtejsza jest bardzo górzysta, w północnej części wulkaniczna. Stolicą stanu jest Chilpancigno, liczy ono ponad 6000 mieszkańców. Także w stolicy państwa meksykańskiego, w mieście Meksyku, odczuto trzęsienie bardzo silnie. Tysiące mieszkańców wybiegło w nocnem ubraniu na ulicę. Mury domów poczęły się walić, na ulicach ziemia zarysowała się. W mieście powstała panika. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Natomiast w głównem ognisku wstrząśnienia, w Chilpancigno i Chilapa, zginęło dwanaście osób, a dwadzieścia siedm odniosło rany. Trzęsienie ziemi było najsilniejszem od lat dwudziestu pięciu. O ile dotąd wiadomo, odczuto je w okręgu 250 mil.

§ Nowy sprzymierzeniec Wilhelma II Przed piętnastu laty we francuskiej izbie deputowanych powstał szalony śmiech, gdy poseł z kolonij, niejaki Norton, w mowie swej powiedział, że zamierzone jest zawarcie aliansu między Niemcami a Monaco. A jednak słowa Nortona dziś się sprawdziły. Gdy król angielski zawiera alianse z Hiszpanią, Włochami, Grecyą, cesarz niemiecki zapragnął mu przeciwstawić inny alians i gdy nikt inny w alians z nim wchodzić niechciał, zawarł alians z księciem Monaco. Potomek Hohenzollernów i potomek Grimaldich, dwóch rodów, które w trzynastym wieku prowadziły to samo piękne rzemiosło, na objedzie w Berlinie — o którym telegramy rozgłosiły światu — podali sobie ręce do nowego aliansu. W polityce światowej następuje nowy zwrot.

Zmarli.

Franciszek Obmiński, em. geometra, żołnierz z r. 1863, umarł w Dąbrowej.

Ze stowarzyszeń.

W „Englisch Circle“ (Kasyno urzędnicze, Rynek l. 9) we wtorek dnia 23 bm. o g. 7 30 wieczór odczytają pp. Butler, Żaba i Sadowski wyjątki z niektórych utworów angielskiej literatury.

W lwowskiem kasynie miejskiem w sobotę 27 bm. przedstawienie amatorskie.

Stacya demonstracyjna maszyn Lipskiego przemysłu cementowego Dr. Gasparego i Spki do wyrobu cementowych dachówek, cegieł i płyt we Lwowie: „Przemysł cementowy“ ul. Łyczakowska boczna l. 73.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We wtorek „Wesoła wdówka“.

We środę po raz 1-szy „Wielbiciel muzyki“ komedya w 1 akcie Croniera, „Siłacz“ w 1 akcie Maryi Płażkównej i „Królewicz Jaszczur“ baśń muzyczna w 3 odsłonach Bolesława Raczyńskiego.

W czwartek „Wesoła wdówka“.

W piątek „Wielbiciel muzyki“, „Siłacz“ i „Królewicz Jaszczur“.

Z całego świata.

Wiedeń. Dziś aresztowano tu zastępcę austryackich i niemieckich firm w Japonii, Ludwika Friedländera, poddanego tureckiego, który w bezprawny sposób zainkasował rachunki, a pobrane kwoty sobie przywłaszczył, przez co wyrządził firmom owym szkodę na przeszło 110.000 koron.

Budapeszt. W stanie zdrowia ministra handlu Koszuta zaszło znowu pogorszenie.

Insbruk. Miejscowość Hinterriss (w Tyrolu, nad granicą bawarską) jest skutkiem zasp śnieżnych od 7 tygodni odcięta od reszty świata. Daje się odczuć brak środków żywności.

Z KRAKOWA.

— Bawi w Krakowie komisarz kryminalny z Berlina Waldemar Müller i konferuje z sędzią śledczym dr. Jendlem w sprawie znanego oszustwa, polegającego na zaopatrywaniu austryackich papierów wartościowych starymi stemplami pruskimi i wprowadzaniu ich na niemieckie targi pieniężne.

— Komisya strajkowa medyków ogłasza: Na podstawie oświadczeń rektora, dziekana oraz profesorów Marchlewskiego i Maziarskiego, że żądania nasze zostały o tyle zaspokojone, że ci ostatni mogą rozpocząć ćwiczenia z chemii i histologii zupełnie normalnie dla wszystkich kolegów i koleżanek zapisanych na nie, uważamy obecny strajk za zażegnany i wzywa się wszystkich kolegów i koleżanki, aby od dnia dzisiejszego rozpoczęli uczęszczanie na wszystkie wykłady, poprzednio objęte strajkiem.

Z WARSZAWY.

— Oprócz współpracowników „Jutra“ pp. Szachnowskiego i Goldringa-Powojeczyka, aresztowano w Warszawie nocy onegdajszej jeszcze kilkanaście osób, pomiędzy niemi pp. Kamińskiego, Ebera, Edelmana, Garszyńskiego i pannę Rymszównę. Pana Szachnowskiego i pannę Rymszównę później wypuszczono na wolność, resztę aresztowanych umieszczono w więzieniu. Przyczyna aresztowania niewiadoma.

— W Łodzi organizacye robotnicze wniosły do władz pozwolenie na odbycie dnia 24 bm. bezpartyjnej konferencyi robotników celem naradzenia się nad sposobami położenia kresu bratobójczym walkom. — Onegdaj i wczoraj znowu kilka osób zamordowane a kilkanaście pokaleczono. Pomiędzy zabitymi jest pewien profesor polskiego gimnazyum.

Dzienniki donoszą bliższe szczegóły o zastrzeleniu malarza Grajnerta (profesora w gimnazyum polskiem). Mianowicie o g. 3 popoł. w sobotę ulicą Wólczańską wracał z gimnazyum do domu 29-letni artysta-malarz, nauczyciel rysunków w gimnazyum polskiem Edward Grajnert. Na rogu ulicy Benedykta podeszli do niego trzej młodzi ludzie. Dwaj z nich pochwycili artystę za ręce, a trzeci strzelił do niego dwa razy z rewolweru i położył go na miejscu trupem. Zbrodni dokonano w środku miasta, w jasny dzień. Dwaj napastnicy uciekli, trzeciego ujęto przy pomocy pewnego robotnika. Ujęty zeznał, że nazywa się Aleksander Grobelli, liczy lat 20, jest robotnikiem bez zajęcia. Po długiem wypieraniu się przyznał się do morderstwa i wymienił nazwiska wspólników zbrodni. Pytany o przyczynę morderstwa, zeznał, że go ktoś do tej zbrodni namówił i za nią zapłacił. O 5 popoł. jacyś nieznani ludzie wywieźli Grobellego dorożką na pusty plac przy ul. Łąkowej i kazali mu tam stanąć i nie ruszyć się. Rozległa się komenda, padło kilka strzałów rewolwerowych, poczem Grobelli padł na ziemię. Wkrótce przybyło pogotowie ratunkowe i odwiozło go w agonii do szpitala, gdzie w kilkanaście minut zmarł.

— W Wierzbołowie rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych proces przeciw sześciu urzędnikom komory, oskarżonym o należenie do tajnego związku, który dostarczał rewolucyonistom broni i materyałów wybuchowych.

Ostatnie wiadomości.

Rzym 19 kwietnia.

Na zapytanie w kwestyi ustanowienia patryarchatu ruskiego z siedzibą we Lwowie, mogę dać odpowiedź jedynie przeczącą. Myśl ta była poruszana, ale nie tu, lecz jedynie u was w kraju na zjazdach dekanalnych duchowieństwa ruskiego. Tu w Watykanie w kołach kompetentnych nie jest wcale znaną i wywołała nawet zdziwienie, jako rzecz zupełnie nowa. Mogę tedy was zapewnić, że nic na niej prawdy nie ma i że wcale aktualną nie jest, ani nie istnieją żadne znamiona zapowiadające jej urzeczywistnienie.

Również sprawa ustanowienia biskupa ruskiego dla Ameryki niedokładnie przedstawioną została przez dzienniki krajowe. Faktem jest, że jakkolwiek dzienniki wasze podały już nazwisko przyszłego biskupa ruskiego dla Ameryki, na ostatnim konsystorzu wcale go nie wymieniono. Sprawa ta atoli jest o tyle realną, że istotnie dla Stanów Zjednoczonych zachodzi potrzeba ustanowienia ruskiego biskupa, uwija się tam bowiem kilku biskupów prawosławnych, co może stanowić dla ludności unickiej poważne niebezpieczeństwo, jeśli się zważy, że biskupi miejscowi nie są obeznani ani z językiem ruskim czy rosyjskim, ani z obrządkiem gr. katolickim. Wedle informacyj atoli, jakie odbieram, sądzić należy, że biskupa owego prawa będą ograniczone i raczej będzie on nie tyle biskupem, ile rodzajem pronotaryusza apostolskiego, pośrednikiem między klerem ruskim a biskupami miejscowych dyecezyj. Sprawie polskiej szkody to przynieść nie może, bo, powtarzam z naciskiem, zakres działania jego ograniczony będzie wyłącznie na Stany Zjednoczone, gdzie Polacy przeważnie zamieszkują jedynie miasta i mają tam swoje kościoły i swoich duchownych.

Co się zaś tyczy sprawy mianowania biskupów polskich dla Polonii amerykańskiej, to jest ona na najlepszej drodze. Już w przysztym miesiącu ma przybyć do Ameryki ks. arcybiskup Weber C. R., którego zarówno papież, jak i „Congregato de Propaganda Fide“ polecają biskupom amerykańskim, aby go uważali za przedstawiciela duchowego Polonii amerykańskiej, oraz by w razie konfliktów czy nieporozumień duszpasterskich i parafiańskich, uciekali się do jego pośrednictwa. Ks. arcybiskup Weber będzie także poświęcał nowe kościoły polskie, bierzmował Polaków w większych parafiach, należących do dyecezyj amerykańskich, jeśli parafianie polscy będą go o to prosili i jeżeli otrzyma zaproszenia od dotyczących biskupów amerykańskich.

Dodać należy, że wśród innych przyczyn, dla których ks. arcyb. Weber nie wystąpi w charakterze biskupa polskiego w Ameryce, jest i to, że od pewnego czasu ciężko zaniemógł na oczy, którem to cierpieniem był już ongi we Lwowie dotknięty.

Ponadto zamierza Stolica św. mianować trzech biskupów-sufraganów, z których jeden będzie rezydował w Nowym Jorku, drugi w Pittsburgu, a trzeci w Detroit Ci biskupi mają być zastępcami miejscowych biskupów i w razie potrzeby pełnić na ich zlecenie funkcye arcypasterskie w parafiach polskich, należących do odnośnych dyecezyj. Jako kandydata na stanowisko biskupa-sufragana polskiego dla prowincyi nowojorskiej wymieniają ks. Dworzaka, proboszcza parafii polskiej w Jonkers; kandydatów na sufraganów w Pittsburgu i Detroit jeszcze nie upatrzono.

Skoro już dzisiejsza korespondencya moja dotyczy wyłącznie spraw polsko-ruskich Kościoła katolickiego, dodaję, że ani starania ministra rosyjskiego przy Watykanie p. Sozonowa ani delegata rosyjskiego p. Władimirowa nie odniosły żadnych sukcesów, któreby mogły wyjść na szkodę Kościoła obrz. łać. w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Z ubolewaniem jedynie stwierdzić można, że dla dyecezyi żytomierskiej nie będzie jeszcze teraz ustanowiony biskup-sufragan, którego potrzeba ze względu na stan zdrowia ks. biskupa Niedziałkowskiego, bardzo daje się odczuwać.

Odeprzeć w końcu winno się zarzut, jakoby arcybiskupi i biskupi polscy za mało starali się o dokładne informowanie Watykanu o sprawach Kościoła, o ile dotyczy to Polaków. Tak nie jest, — Watykan w tym kierunku a w szczególności Ojciec św. ma bardzo dokładne wiadomości i żadne niebezpieczeństwo sprawie naszej nie grozi. *K. Roszczyc.*

W tejże sprawie piszą z Rzymu do “Dzien. pozn.“: „Arcybiskup z Chicago zwrócił się do Watykanu z propozycyą, aby w mieście Chicago mianowanym był biskup sufragan, Polak, z miejscowego duchowieństwa polskiego. Życzeniu temu stanie się zadość. Nominacya ta nie będzie naturalnie przesądzać o wyjeździe arcybiskupa Webera do Stanów Zjednoczonych, gdzie się uda jako należący do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców i osiądzie w Chicago. W każdym razie wychodzi na chwałę amerykańskiego duchowieństwa, iż zrozumiało potrzebę liczenia się z rzeczywistemi potrzebami polskiej ludności w Ameryce“.

Z Rumunii.

Z Bukaresztu informują nas, że dochodzenia przeciw wszystkim uczestnikom niedawnych rozruchów, niekiedy przeciwko wsiom całym, prowadzone są z drakońską surowością. Więzienia są przepełnione, nie ma dnia bez wykonania znacznej liczby kar śmierci.

W wielu miejscach przychodzą chłopi do władz i proszą o paszporty, chcą bowiem emigrować. Zarazem wychodzi na jaw, w jaki straszny sposób dzierżawcy wyzyskiwali chłopów, a a po uspokojeniu rozruchów do tego wyzysku powrócili. Tak np. w jednej wsi w obwodzie Jassy, dzierżawca żyd poddzierżawił chłopom falczę łąki po 100 fr. przyczem kontraktem zastrzegł sobie, że ma prawo zastrzelić każdą sztukę bydła, którаby wstąpiła na grunt przyległy. W innej wsi dzierżawca żyd jedyny we wsi stawek, w którym poiły się gęsi, obsiał wąskiem pasmem pszenicy i od każdej gęsi idącej do stawu pobiera franka za stratowanie owej pszenicy!

W sobotę aresztowano Bazylego Cogalniceanu, który wydał broszurę, propagującą utworzenie partyi chłopskiej. Brat aresztowanego jest generalnym rumuńskim konsulem w Czerniowcach.

Cesarz w Pradze.

W sobotę popołudniu urządziły przed zamkiem hradczańskim serenadę niemieckie towarzystwa śpiewackie. Cesarz wyszedł na balkon w towarzystwie arcyks. Karola Franciszka Józefa i wyraził kilkakrotnie swe zadowolenie z powodu produkcyi. Wieczorem odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział: arcybiskup praski ks. kardynał Skrbensky, ks. Rohan, namiestnik hr. Coudenhove, marszałek krajowy ks. Lobkowic, hr. Sylva Tarouca, posłowie: Adamek, Skarda, Kaftan i w. i.

W niedzielę o 8 rano był cesarz na mszy św. odprawionej w kaplicy zamkowej przez ks. kardynała Skrbenskiego. Wieczorem odbył się obiad dworski, na który otrzymało zaproszenie wiele wybitnych osobistości z kraju.

Praga. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal przybył wczoraj wieczorem do Pragi.

Telegramy i telefonematy

z dnia 21 kwietnia 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 23 kwietnia:

W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, w nocy chłodno, w dzień łagodnie, pogoda nie stała, powoli coraz gorsza.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, temperatura podnosi się; stan pogody utrzymuje się równomiernie dalej.

Rzym. Do Agencyi Stefaniego donoszą, z Madrytu: Król hiszpański nadał sekretarzowi stanu kardynałowi Merry del Vall wielką wstęgę orderu Karola III.

Sprawy austro-węgierskie.

Budapeszt. Większość dzienników ogłasza komentarze do mowy br. Becka (podanej na pierwszej stronie) o ugodzie, podkreślając różnicę, jaka każdego uderza, porównując mowę br. Becka z wywodami ministra Koszuta. „Budap. Naplo“ powiada, że br. Beck zdyskredytował Koszuta, mowa br. Becka jest godną męża stanu, podczas gdy wywody Koszuta budzą tylko ubolewanie, gdyż otumaniają naród.

„Budap. Hirlap“ konstatuje, że pertraktacye, jakie się jeszcze będą toczyć w sprawie ugody w Budapeszcie, obecnie po mowie br. Becka nie zapowiadają się korzystnie. Opozycyjny dziennik „Az Ujsag“ pisze, że br. Beck wywodami swoimi zaprzeczył temu co twierdził Koszut.

Zjazdy monarchów.

Neapol. Angielska para królewska odbyła w sobotę na samochodzie wycieczkę do Sorrento.

Jak zapewniają, oczekują tu przybycia króla Siamu, który ma się widzieć z królem angielskim.

Rzym. Jak dzienniki donoszą, król Edward odstąpił od zamiaru przybycia do Rzymu

Madryt. Premier ministrów zaprzeczył w sposób kategoryczny, jakoby król Alfons miał się udać do Włoch.

Rzym. „Tribuna“ jest upoważniona ze strony kompetentnej do oświadczenia, że nikt Włochom nie czynił propozycyi przyłączenia się do rzekomego sojuszu angielsko-hiszpańskiego.

Z Rosyi.

Duma.

Petersburg. Prawie wszystkie dzienniki rozpisują się o bliskiem rozwiązaniu Dumy, sfery urzędowe jednak stwierdzają, że nie ma do tego na razie powodu.

Gołowin, prezydent Dumy, będzie w środę na audyencyi u cara. Między innemi ma on przedstawić carowi, że ciągłe pogróżki rozwiązania Dumy, utrudniają Dumie prace.

Polacy w Dumie.

Petersburg. Koło polskie przedłoży Dumie wniosek o wybranie specyalnej komisyi, któraby się zajęła sprawą nauczania powszechnego.

Środki ostrożności.

Petersburg. Na czas świąt wielkanocnych st. st. w obrębie osiadłości żydowskiej gwoli zapobieżenia pogromom będą uruchomione rezerwy policyjne, wojsko trzymane będzie w pogotowiu, a kozacy użyci będą do patroli.

Zaburzenia w Kairze.

Londyn. Do „Standardu“ donoszą z Kairu, że tłum zaatakował wczoraj wozy tramwajowe, którymi podczas strajku służby tramwajowej chciano ruch utrzymać i wyrządził wielkie szkody.

W obec postawy niższych warstw ludności, trzymano wczoraj w pogotowiu angielskie wojska. Dziś mają głównemi ulicami miasta przeciągać patrole wojskowe.

Z Hiszpanii.

Madryt. Przy wczorajszych wyborach do parlamentu w Madrycie republikanie zyskali na terenie. Na prowincyi wybrano 119 kandydatów rządowych i 34 liberałów bez kontrkandydatów.

W Barcelonie przyszło między wyborcami do bójki, w ciągu której jedną osobę zabito a dwie zraniono.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 22 kwietnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8 80 do 9 00, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto na termina 0 00 do 0 00. Owies obroczny gotowy 9·30 do 9·50. Owies obroczny na termina 0.00 do 0·00 Jęczmień pastewny 7·70 do 8·00. Jęczmień browarniany 8·20 do 8·70. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 7·70 do 8·20 groch do gotowania 9·50 do 11.— Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 7·25 do 7·50 Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 40·75 do 41·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontygentowany 23·00 do 23·25.

Budapeszt dnia 22 kwietnia. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 8·48—3·49, na maj 8·22—8·23 na październik 8·47—9·48 żyto na kwiecień 6·74—6·75, na październik 7·05—7·06, owies na kwiecień 7·74—7·75, na maj 7·72—7·78 na październik 6·75—6·76, kukurudza na maj 5·48—5·50, na lipiec 5·55—5·56, rzepak na sierpień 14·05—14·15.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: lepsze.
Stan powietrza: piękne ale chłodno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dn. 22 kwietnia (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 664·— węgierskiego zakładu kredytowego 778·25 Anglobanku 306·50, Unionbanku 564·50, Banku dla krajów koronnych 448·—, Bankvereinu 546 25, Bodencreditu 1064·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 000·00, kolei państwowych 682 75. kolei południowej 183·75, tramwaju A. —.—, B. —·—, kolei Elbethal 429·50 kolei północnej 5565. kolei czerniowieckiej 576 00, alpiny 604·—, Rima Muranya 551·00, praskiego towarzystwa żelaznego 2573, fabryki broni 555 00, tureckie tytoniowe 417·00 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 564·—, oblig. węg. indemniz. —·—, renta majowa 98·50, austryacka renta koronowa 95·55, węgierska renta koronowa 94·45, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·50, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·25, 4 i pół procentowe listy banku hipoteczn 100·45, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·00, 4-procentowe Banku kraj. 97·75, 4 i pół proc. Banku kraj. 101 45, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99 10, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 97 85, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 95·37. losy tureckie 138·50 marki 117·66, ruble 251·75, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 88 60.

Usposobienie silne. Zamknięcie rezerwowane wskutek Berlina.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Przyjechali do Lwowa d. 22 kwietnia 1907.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). K. hr. Brzeżewski z Królestwa polsk., H. hr. Dzieduszycki z Aksmanic, M. Aslan z Rohatyna, Pp. Menne ze Stanisławowa, W. Strzelecka z Nowoszyc, A. Madeyski ze Skolego, P. Strelów z Wiednia, M. M. Turnowsky z Wiednia, Pp. Rymkiewicz z Podola rosyjskiego, K. Stampfel z Bochni, W. Loegler z Nadwórny, B. Kaufmann z Krakowa, K. Przemyski z Gorlic, R. Bessler z Kaiserlautern, dr. Urbank z Tarnobrzega, dr. E. Schutt z Przemyśla, K. Łęcki z Monasterzyc.

Podziękowanie.

Wielm. Panu Dr. Bronisławowi Owczarskiemu składamy wdzięczność nigdy niezapomnianą, tembardziej Mu należną, że jako lekarz o głębokiej wiedzy niestrudzenie i gorliwie niósł bezinteresownie dniami i nocami skuteczną ulgę w cierpieniach naszej matce, chorej na nieuleczalną słabość i przedłużył o półtora roku jej życie.

Mąż i rodzeństwo Żurowów.

Konkurs.

W Syndykacie Towarzystw rolniczych w Krakowie jest do obsadzenia natychmiast posada 370

głównego buchaltera.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i mogą się wykazać wyższem wykształceniem zawodowem oraz świadectwami i poleceniami większych domów handlowych, winni wnieść pisemne podania należycie udokumentowane (odpisy świadectw) najdalej do dnia 1 maja br., na ręce Dyrekcyi Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel centralny), która poda bliższe warunki.

Konkurs.

W syndykacie towarzystw rolniczych w Krakowie (stowarzyszeniu zarej. z ogr. poręką), wakuje posada

naczelnika względnie **dyrektora biura.**

Ubiegać się mogą kandydaci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i wykazać się mogą wyższem wykształceniem i dokładną znajomością buchalteryi, oraz biegłością w korespondencyi polskiej, niemieckiej i angielskiej, oraz niewątpliwą znajomością kierownictwa większego biura.

Pisemne podania należycie udokumentowane (odpisy świadectw i polecenia) wnosić należy najdalej do dnia 1 czerwca na ręce Prezesa Rady nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel centralny). 349

L. W. 34001

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1907|8 nadanych będzie 10 miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1907.

We Lwowie dnia 4 kwietnia 1907.

330 *Piotrowski.*

L. W. 33178|7.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1907|8 nadanych zostanie ośm miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" jakoteż za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1907.

We Lwowie d. 4 kwietnia 1907.

329 *Piotrowski.*

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1906 roku.
(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z (na dworzec główny)

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych. o g.	Do Lwowa z
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł.), Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza. Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Köröżmezö od (1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Borodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·45	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Köröżmezö
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
—	11·50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu (w poniedziałek), Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·20	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3·55	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	Jaworowa
—	4·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5.50	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·05	Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
—	9·30	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa do (z dworca głównego)

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch. o g.	Ze Lwowa do
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·05	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy
—	6·20	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·55	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.)
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.). Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·55	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·21	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów
—	2·30	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	3·30	Kołomyi, Żydaczowa
—	4·05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·15	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	6·00	Jaworowa
—	6·15	Podwołoczysk
—	6·25	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, M. Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
—	7·25	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Na dworzec „Podzamcze"
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa) Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Z dworca „Podzamcze"
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·36	—	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem ck. kolei państw. pasaż Hausmana 9.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.